№ 214. Kraków 21 Września — Piątek. Rok 1855.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8^1/_2$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalnie razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 458. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 20 września.

Raporta szczegółowe z wypadków ostatnich w Krymie, każą na siebie czekać tym razem dłużéj jak zwykle. Dziesięć dni upływa—dziesięć długich dni (chociaż jesiennych), jak przyszła wiadomość o wzięciu wieży Małachowa, jak telegraf podrażnił ciekawość publiczną w Europie; a odtąd jakby sobie żartował z namiętności do zaspokojenia najtrudniejszéj, skąpy nader i lakoniczny jest nawet w depeszach. „Nic nowego nie zaszło w Krymie do 15go wieczór" telegrafuje książę Gorczaków. Jakto nic nowego? dla nas wszystko jeszcze jest nowem—woła publiczność. A ogół jest podobny nieco do dziecka, które rzuca o ziemię, tłucze bez litości i gniewa się, skoro mu się podaje zabawki inne niż te których sobie życzy, do których rączki wyciąga. To też dzienniki w prawdziwym są kłopocie. Na nic się nie przyda rozprawiać o Sundzie lub o rewolucyi w Meksyku—publiczność chce szczegółów o Sebastopolu, lecz tych nie ma; a kolumny do zapełnienia zawsze również wielkie i równa ich liczba, a pisma zawiesić niepodobna dopóki jenerałowie raportów nienadeszlą, albo raczéj dopóki niespodoba się rządom takowe ogłosić. Radzą sobie więc—każdy jak może.

Jedne, a w ich liczbie *Constitutionnel* dziwują się tej ciekawości: nie pojmują, że publiczność nie życzy sobie spocząć na takich wiadomościach jak ostatnie, że wymaga ciągłych wzruszających wrażeń. Lecz skoro już tak jest, postępują sobie jak niańki które nie mogąc powiedzieć, „że mama przyszła", opowiadają „jak wyszła", aby tylko niecierpliwość ukoić. Czytamy więc, jak roku przeszłego wylądowali sprzymierzeńcy pod Old-Fort, jak zajęli Eupatoryą, przypatrujemy się bitwie nad Almą, podziwiamy marsz okrążający Sebastopol aż do Bałakławy; przeżuwamy wszystkie szczegóły oblężenia i bombardowania, i Inkerman i wzięcie reduty kamczackiéj, nawet bitwę nad Czarną, o któréj niedawno chwała Bogu tyle mieliśmy raportów. Inne, niewiemy po który raz kreślą obraz wzięcia wieży Małachowéj, zawsze domysłowy, zawsze oparty na tych samych depeszach, z dodaniem tylko, iż „zdaje się że *dla tego* Anglicy Redanu nie wzięli, a Francuzi *dla tego* wzięli Małachowę". Inne znowu, a zwłaszcza angielskie, piszą plany na wzięcie północnéj strony, robią kampanię krymską i zajmują półwysep, opierając domysły o kampanii polowéj głównie na wiadomości o znacznych przesyłkach koni do Krymu, bo to jest rzeczą pewną, że sprzymierzonym kawaleryi i koni pociągowych brakuje. Są nareszcie i takie, co porzuciwszy strategią, wojują dalej na dyplomatycznem polu. Zawiązują negocyacye—rozbierają możliwość układów. Ten obfity przedmiot rzucił im jeden z berlińskich dzienników, donosząc, że Cesarz Aleksander dowiedziawszy się o wypadkach z 8go i 9go b. m. miał wyrzec: „Rosya nigdy po klęsce nie zawierała pokoju". Upatrują w tych wyrazach jedni nieugiętość Rosyi i pewną oznakę, że stronnictwo będące u steru rządu przygotowane jest prowadzić daléj wojnę; drudzy widzą w tém tylko anegdotę dworską. Chętnie przyłączylibyśmy się do tych ostatnich, z tą różnicą, że ta „anegdota dworska" nie ulęgła się we dworze, ale zdaje nam się być wymysłem czysto-dziennikarskim; trudno bowiem przypuścić, aby monarcha *klęską* nazywał to, czego mu niewątpliwie wódz naczelny jako *klęskę* w depeszy niepodawał. Podróż Cesarza Rosyi nie tłumaczy nic wcale, była bowiem zapowiedzianą przed ostatniemi wypadkami w Krymie, i żadna w niéj nie zaszła zmiana jak się tego zresztą spodziewać można było. Kończąc ten pobieżny przegląd dzienników, niewolno nam pominąć i *le Nord*, który w każdym numerze na czele powtarza z pewną radością: „Nie mamy żadnych wiadomości z teatru wojny" — a daléj: „Rosya przyjmie pokój, ale tylko zgodny z honorem i godnością państwa", przemilczając ażali sama propozycyi nie uczyni.

Z wszystkich tych zdań i opinij, nic wyciągnąć się nie da, choćby z pewnem tylko prawdopodobieństwem, ani za pokojem, ani za wojną. Pisząc wczorajszy artykuł o polityce Francyi (gdzie powiedzmy mimochodem, na szpalcie 4ej, w wierszu 6ym wśliznęła się pomyłka drukarska psująca sens: *zamiast* Anglia zneutralizowana, *czytaj* zcentralizowana), nie mieliśmy jeszcze listu z Wiednia pod datą 17go b. m., w którym korespondent nasz pisze, że „Cesarz Napoleon jest panem pokoju, ale nie jest panem wojny". Zgadzamy się tém więcéj na to trafne ocenienie stanowiska, że jest ono jakby konkluzyą chwilową naszego artykułu. Jest to zawsze rzecz niemała trzymać w ręce jedną połowę sytuacyi politycznéj europejskiéj. Lecz i tu Francya, jeżeli się nie mylimy, dzieli się wpływem swoim z Austryą. Potwierdzają to wszystkie wiadomości jakie odbieramy z Paryża, a korespondenci nasi powtarzają ciągle pytanie: Co zrobi Austrya?...

Ważne zaprawdę pytanie. Możeby dało się także niejakie oznaki za prawdopodobieństwem pokoju lub dalszéj wojny upatrzyć na Wschodzie, w stanie obecnym Turcyi. Ale to wszystko leży na polu domysłów i wniosków, na które nie zejdziemy, chyba zmuszeni dłuższym brakiem raportów i szczegółów o wzięciu południowej części Sebastopola.

Korespondent Y pisze do ***Indépendance Belge*** pod d. 16 września:

Nie jest jeszcze zadaniem dyplomacyi zajmować się kwestyami jakie poruszyć może wzięcie Sebastopola. Polityczne i pokojowe następstwa tego wielkiego wypadku zawisły od postanowień rządu rosyjskiego, który zanim w tak ważnym przedmiocie pewny obierze kierunek, wprzód zastanowić się musi nad obecną sytuacyą armii w Krymie i nad środkami, jakiemi rozrządzać może chcąc wojnę nieograniczenie przedłużyć. Jeżeli w istocie upadek Sebastopola niezadał dość dotkliwego ciosu Rosyi, aby ją zmusić do zawarcia pokoju, na pokój ten z którym się tyle moralnych i materyalnych interesów łączy, długo może jeszcze czekać trzeba będzie. Lecz odpowiedzialność za wojnę w obec Europy ciążyć zawsze będzie na Rosyi, którą dziś świetne zwycięstwa armii sprzymierzonych równie jak dawniéj mądre rady i zachęty dyplomacyi, niemogą nakłonić do przyjęcia warunków równowagi europejskiéj, bez których pokój nie jest możebnym.

Jakkolwiek trudno jest dotąd sądzić o wpływie jaki wzięcie Sebastopola mieć będzie na ogólną sytuacyą, jeden fakt niezmiernéj wagi posłużył niezaprzeczenie sprzymierzonym, to jest, że zwycięstwo zupełne, na ich korzyść przeważa szalę wojny i znacznie zmniejsza jéj ofiary. Armie sprzymierzone narażone były w ciągu uciążliwych swych prac, aby się zbliżyć do miasta w obec skupionych przeszkód i niezmiernych środków oporu, jakie trzeba było pokonać, na niesłychane trudy, na ogromne wydatki i nieustanne straty od ognia nieprzyjacielskiego. Nieznużona cierpliwość i wzorowa karność, bohaterskie męstwo i rycerskie poświęcenie żołnierzy, bogactwa Francyi i Anglii, płodna działalność ich rządów przez rok prawie urągały niewyczerpując się i nie słabnąc wszelkim trudnościom, zaradzały wszelkim potrzebom. Lecz dzięki niebu po skończeniu dzieła znikły największe trudności i najuciążliwsze potrzeby.

Trudno mieć w ogólności dokładne wyobrażenie, czego wymagało i ile kosztowało trudów i pieniędzy regularne zaopatrywanie w żywność stu dwudziestotysięcznéj armii francuzkiéj, oblegającéj o 800 mil od ojczyzny kolosalną twierdzę, któréj broniła Rosya z nieobliczonemi zasobami, z 50-tysiączną załogą ciągle odnawianą, z armią polową wynoszącą 80 do 100 tysięcy ludzi, posiłkowaną coraz nowemi korpusami, i przyznać w końcu trzeba, z pełną zapału i umiejętną zręcznością jenerałów rosyjskich i z upartą wytrwałością żołnierzy. Nieumiemy obliczyć ile kosztowało działo wyszłe z portów francuzkich i umieszczone naprzeciw wałom Sebastopola; baterya usypana i ta ogromna masa prochu, zużytego ogniem naszéj artyleryi. Niewiadomo jak trzeba było czujnéj i światłéj pieczołowitości, ścisłości w rozkazach, wybornéj organizacyi i posłuszeństwa równie nagłego jak wyrozumowanego we wszelakiéj służbie wojennéj, aby uprowiantować i utrzymać na morzu, aby jéj nic dosłownie niebrakło w takiéj odległości, podobną armią, mającą wielkie posłannictwo oblegania i wzięcia Sebastopola.

Zwycięztwo 8go września uwalnia Francyą od największéj części starań i kosztów, a armią od trudów i strat, mnożących się okrutnie z postępem oblężenia. Oblężenie warowni Konstantyna, jeżeli Rosyanie zechcą tam się utrzymać, nie jest rzeczą tak wielką po wzięciu Sebastopola. Trzysta moździerzy największego kalibru, które musiały już nadejść do Krymu, łatwo rzecz rozstrzygną. Jeżeli w istocie Rosyanie daléj prowadzić chcą wojnę, będzie to wojna zwyczajna, kampania krymska którą armie sprzymierzone odbędą. Niebędzie już tych nocy w przekopach, tych robót oblężniczych do czego trzeba było potężnéj energii moralnéj, aby utrzymać siłę fizyczną, niebędzie tego ciągłego ognia działowego, który z naszej strony wyczerpywał w kilku godzinach znaczne zasoby potrzebne nazajutrz, a ze strony nieprzyjaciela dzień i noc pojedynczo lub razem niszczył naszych żołnierzy. Co do dział, wzięcie Sebastopola tyle nam ich dostarczy, że je do Francyi przesłać będziemy mogli. Stósunek transportów Francyi w materyałach wojennych zmniejszy się niemniéj jak strata ludzi w obozie francuzkim.

Fortyfikacye niesłychanéj siły, góry kamieni najeżonych żelazem, mogły przez rok żołnierzy naszych zajmować trudnem dziełem tak świetnego zwycięstwa. Armia rosyjska którą mają przed sobą, niepowstrzyma ich zapału. Jeżeli Rosyan brak żywności niezmusi do opuszczenia Krymu, wojna jak wnosić trzeba, nie będzie długą, przy korzyściach, jakie sprzymierzonym nadaje obfite i pewne uprowiantowanie, położenie Sebastopola, i wyższość moralna ustalona licznemi zwycięstwy.

Wolno jest więc mniemać, że najważniejsza rzecz dokonaną już została, i że wojna w jakikolwiekby sposób i jak długo daléj prowadzoną była w Krymie, ani tak straszną, ani tak kosztowną co do pieniędzy a szczególniéj co do ludzi dla sprzymierzonych nie będzie, jak w czasie oblężenia Sebastopola. Są to szczęśliwe i piękne skutki zwycięstwa, których sobie już winszować można, prócz tego żywe i głębokie uczucia, jakie wpaja świetna i czysta chwała zasługująca na podziw ludów będzie w polityce europejskiéj inauguracyą nowéj ery sprawiedliwości i bezinteresowności.

Jeżeli jednak rząd rosyjski nie spuści z swoich pretensyi, i upadkiem Sebastopola nie skłoni się do pokoju, nieuczyni tego również, gdyby wojska jego zmuszone były Krym opuścić. Wtedy to wojna prze-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Pieśni *Teofila Lenartowicza*.

W dzisiejszéj naszéj epoce prędkiego, ruchliwego życia, pełnéj zajęcia dla toczącego się krwawego dramatu na półwyspie Tauryckim, wytężającéj wzrok na grę dyplomacyi, któréj noty i konferencye takie niepoetyczne; wśród tego wiru nadziei i zwątpień, nowych przeobrażeń społecznych dokonywających się przed naszemi oczyma, śród wysileń przemysłu i sztuk dumnie rozwieszających swoje płody w obec zbiegowiska narodów całego świata; obok kolei żelaznych i telegrafów, morderczych pexhansów i karabinów Minie, podwodnych i podziemnych min, i wszystkich tych przyborów, któremi człowiek stara się zgubić najwięcéj sobie podobnych istot — jakżeż dziwnie musi brzmieć w uszach naszych pieśń cicha jak szemrzący strumyk, prosta jak wiejskie dziewcze, rzewna jak westchnienie matki lub kochanki, a czysta jak modlitwa dziecięcia!...

Zanim krwawy taniec rewolucyjny zatrząsł całą Francyą, poeci najwięcéj śpiewali Mirtylów i Nemorynów, Dafny i Aglaje; piękne panie Marly i Trianonu w słomianych kapeluszach pasterskich, z mnóstem różowych wstążek, z badylkami w ręku, lubiły pląsać po trawnikach i pasać trzódy umytych baranków przystrojonych w kokardy. Im straszniejsza zbierała się burza na widokręgu, tém rzewniejsze były ich śpiewy, tém niewinniejsze zabawy. Uciekając się pod skrzydła idyllicznéj prostoty i niewinności, chcieli obałamucić siebie tą komedyą złotego wieku, i niezważać na to, jak ich napierał wiek żelazny, nieubłagany, szyderczy, straszny rzeczywistością...

Była to chęć upoetyzowania sobie dość gorzkiego życia, nowy rodzaj rozpaczy w igraszkach, skokach i spiewie, w improwizowanym raju sielskim...

Symptom ten sielankowości nieraz się już powtarzał w historyi.

Teokryt wynalazł Sykulskich pasterzy w najsmutniejszych czasach Hellady; Wirgili wyprowadził swoich Moschów i Bionów na scenę kiedy runęła wielkość republiki, a nastawały rządy Cezarów...

Nigdzie rzeczywistość nie była w harmonii z tém, co oni śpiewali —...

Cóż to było?

Oto tęskny jęk za tém co mijało, co przebrzmiewało bezpowrotnie; szczypta kwiatów na mogile...

Poezye Lenartowicza zjawiające się w obecnéj chwili, takie miodopłynne, takie rzewne, takie skromne i ciche jak fiołek tulący się w cieniu drobnéj trawki, tejże są woni co fiołek i tak nic niechcą od świata jak fiołek za woń, którą szczodrobliwie obdarza człowieka. Czytasz je — zdaje ci się, że piewcę ten świat wcale nieobchodzi, albo mało co — tak on się rozbratał z rzeczywistością hałaśliwą, niestrojną, szarpaną namiętnymi szały, z tą rzeczywistością bez jutra, bez wiary w szczęście, bo w żądzach nienasyconą, bez miłości, bo z piętném Kaima, bez niewinnego uśmiechu, bo już przemądrzałą rozumem wieku.

Świat jego — a ma swój świat osobny — to świat piosenki gminnéj, z lepszych czasów, kiedy gmin jeszcze był zdolny śpiewać pełną piersią na łanie. Masz tam i dziewczęta złotowłose co gonią za kwiatkiem i motylkami, co rączki składają do pacierza, których

.....„kłopot cały
Żeby w letnią skwarną suszę
Kwiatki niezwiędniały.
Żeby chłopcy niewybrali
Małych ptasząt z gniazdka;
Zdrój oczyszczam, żeby w fali
Przejrzała się gwiazdka...

Jest coś w tych jego piosenkach dziecięcego, jednak bez wielkiego przymusu, bez trudnego udania, widać, że się sam postawił na uboczy, daleko od bitych gościńców życia, za gałązkami kaliny i tylko odgarnia je niekiedy, aby na gwary ziemskie i burze spojrzyć i westchnąć... i znowu wrócić do rzewnych dumań.

W jednym ustępie z poezyi: *Wiecznie to samo*, najlepiéj oddał usposobienie wewnętrzne, z jakiém zapatruje się na to co go otacza:

Mnie wszystko tak cieszy co swojskie, co nasze,
I ludzie mi drodzy i mili;
I niewiem co milsze nad wiejskie poddasze?
Nad ptaka co w krzaczkach wciąż kwili?
Nad żonę, co w białéj len przędzie świetlicy?
Nad ziemię, co zboże mi rodzi?
Nad gwiazdkę co w czystéj kąpie się krynicy?
Nad miesiąc co z lasu wychodzi?
I niewiem co milsze nad ludzkie wejrzenie?
Co czystsze nad wodę przeczystą?
Co lepsze nad dobre u ludzi wspomnienie?
Co droższe nad ziemię ojczystą?...
...Są różni na świecie, są tacy i tacy,
Są dobrzy, niedobrzy — któż niewie?
Ja o tém niemyślę, co zbywa od pracy,
To spędzam przy dzieciach, przy śpiewie,
To z ojcem, to z dziadkiem, to z dziećmi się bawię;
To niby na niczém, tak oto;
Jak teraz, gdy stojąc przy zżętéj otawie
Patrzę się na zorzę, na złotą...

Ten ostatni rys jakiż pełen cudownéj prostoty! Jak trafnie pochwycone to *dolce far niente* poety, ta zadumczywość, niepojmowana przez tych, co nawet w spojrzeniu szukają praktycznéj strony... Poeta patrzy na *zorzę na złotą*, i z niéj wykrada te promienne blaski, w których złoci myśli i troski powszedne, podając je ludziom dla uciechy serca, jak te złocone kołacze na dniu weselnych godów...

Słodka melancholia gojąca raczéj, niż jątrząca rany, wieje ze wszystkich pieśni Lenartowicza; pogoda i spokój śpiewającéj duszy oddziaływuje na czytelnika, miękczy go, ale może nieuzbraja na pociski przeciwnych losów. I zkądżeż żądać żelaznego hartu po tych piosenkach, kiedy one podobne do kłosów zbożowych, do lilii i bławatków, uginają swoją główkę pod silniejszym powiewem, a kiedy burza po nich się przesunie z piorunami i nawałnicą, one za pierwszym promieniem podnoszą się oblane perłami rosy... To łzy poety, a choć łzy wyciśnięte niedolą, jeszcze piękne, bo w nich grają wszystkie kolory tęczy, bo w nich się świat upryzmiony odbija... Jest coś kobiecego, dziewiczego raczéj w jego zapatrywaniu się na rzeczywistość, któréj bynajmniéj niechce się z bliska przypatrzyć, bo może odbiegłoby go liryczne natchnienie, możeby na gęśli spękały pajęcze struny, gdyby żelazna ręka losu położyła na nich swe palce... Ukochał sobie *Życie Sen*, i jak owa dziecina

Tylko oczki przeciera
Co znieść światła niemogą,
Tylko nóżką przebiera
Jakby swoją szedł drogą...

Zostawmy go w tym pół marzącym, pół czuwającym świecie w jakim sobie upodobał; słowik ażeby

dłużyłaby się nieograniczenie, lecz wtedy również szala jéj przeważyłaby się na korzyść sprzymierzonych. Po zburzeniu Sebastopola i opuszczeniu Krymu, sprzymierzeni niewprowadzaliby bezwątpienia armii swoich w głąb Rosyi.

Zburzyli oni jéj marynarkę wojskową i jéj ogromne na morzu Czarnem przyrządy. Zabezpieczyli przez to Turcyę przeciwko jéj ciosom, Europę przeciw jéj ambicyi. Będąc panami morza, chcieć będą zapewne blokadę niewymagającą wielkich z ich strony wysileń uczynić coraz dla Rosyi szkodliwszą. Czekać będą w téj silnéj i wszechwładnéj postawie aż Rosya uczuje bolesne swe odosobnienie i zezwoli na pokój jakiego zechcą sprzymierzeni, aby zapewnić porządek i równowagę europejską.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 15 września.

V *) Dla uzupełnienia obrazu nowego sądownictwa w naszym kraju, wspomnieć jeszcze wypada o sądach przeznaczonych do utrzymania *ksiąg tabularnych, hipotecznych* czyli *gruntowych*, tudzież o sądowości w *sprawach rzeczowych* i *niespornych*.

Co do *dóbr tabularnych w całéj Galicyi* położonych, jak dawniéj forum lwowskie, tak obecnie trybunał pierwszéj instancyi czyli *Sąd krajowy lwowski* utrzymywać będzie księgi tabularne, i rozstrzygać sprawy w przedmiocie intabulacyj, ekstabulacyj, i prenotacyi, tudzież prośby tyczące się przedłużenia terminu do wniesienia pozwu justyfikacyjnego i w ogólności dopełniać będzie wszelkich czynności urzędowych odnoszących się do ksiąg tabularnych.

Względnie *nieruchomości położonych w obrębie miast*, w których trybunał pierwszéj instancyi ma siedzibę swoję, do tegoż trybunału należeć będzie utrzymywanie ksiąg hipotecznych czyli gruntowych i dopełnianie czynności powyżéj wspomnionych; zaś względnie *wszelkich innych nieruchomości* do tego sądu powiatowego, w którego obrębie położone są takowe w całości lub w głównych częściach swoich.

W Krakowie urzędowanie sądu hipotecznego, rozciągające się na nieruchomości wszelkiego rodzaju w całym obwodzie krakowskim położone, przejdzie do trybunału Krakowskiego pierwszéj instancyi i przy nim pozostanie niezmiennie tak długo, dopóki nie nastąpi nowe urządzenie hipoteki w Austryi i podział takowéj na mocy ustawy z roku 1852.

Jeżeli w procesach, których przedmiotem są prawa i zobowiązania *osobiste*, sądowość stosuje się w powszechności do zamieszkania, pobytu, lub do przymiotów osobistych strony zapozwanéj, w sporach w których idzie o *prawo rzeczowe* (jus reale) sądowość stosuje się wyłącznie do *miejsca w którém rzecz się znajduje*, bez wszelkiego względu na osoby spór wiodące. Dla tego w sprawach tego rodzaju nawet takie osoby podlegają sądowi *właściwemu co do rzeczy* (forum rei sitae), które w sprawach osobistych należą do sądów wojskowych lub do sądowości najwyższego Sądu marszałkowskiego w Wiedniu, np. członkowie dostojnéj rodziny cesarskiéj, posłowie zagraniczni itd.

Wedle nowéj ustawy o jurysdykcyi sądownictwo rzeczowe innem jest co do rzeczy *ruchomych*, innem zaś co do rzeczy *nieruchomych;* względem ostatnich ważną jeszcze jest różnica, czyli nieruchomość jest tabularną, czyli położoną jest w obrębie miast, w których trybunał pierwszéj instancyi ma siedzibę swoją, czyli nakoniec nie należy do rzędu ani jednych ani drugich. Do tych przymiotów rzeczy stosuje się sąd właściwy w sprawach rzeczowych.

Sądem rzeczowym dla dóbr tabularnych jest trybunał pierwszéj instancyi, w którego obrębie dobra są położone.

Dla nieruchomości położonych w obrębie miast, w których trybunał pierwszéj instancyi ma siedzibę swoją, sądem rzeczowym jest *trybunał* tamże znajdujący się.

Dla wszystkich innych nieruchomości zaś sądem rzeczowym jest *sąd powiatowy*, w którego obrębie nieruchomość się znajduje.

Do tych sądów więc należą pozwy mające na celu *prawa rzeczowe do rzeczy nieruchoméj*, zatem pozwy o posiadanie (in petitorio) o własność, o prawo hipoteki, służebności tudzież pozwy o ekstabulacye dla nieważności dokumentu, o umorzenie przedawnionych pozycyj hipotecznych, spory graniczne i podział nieruchomości. Jeżeli nieruchomości z sobą graniczące, należą do sądowości różnych sądów rzeczowych, zostawionem jest do woli powoda, przed którym z tych sądów sprawę wytoczyć zechce.

Do sądu rzeczowego należy również spisanie inwentarza, oszacowanie, zaprowadzenie sekwestratora, wywłaszczenie przez sprzedaż w drodze licytacyi, udowodnienie prawa pierwszeństwa wierzycieli hipotecznych (extricatio prioritatis), nakoniec rozdzielenie ceny osiągniętéj ze sprzedaży nieruchomości w drodze egzekucyi.

Od powyższych zasad, ustawa czyni wyjątek w tym jedynie przypadku, gdy idzie o niepokojenie posiadania nieruchomości i o *przywrócenie do dawnego stanu posiadania w drodze prowizorycznéj*, czyli tak zwane *prowizorya*, w których postępowanie *sumaryczne* przepisanem jest w rozporządzeniu z roku 1849. Dla potrzebnego przyśpieszenia spraw tego rodzaju, prowizorya oddane są bez względu na przymiot rzeczy nieruchoméj, czyli jest tabularna czyli nie, do *sądu powiatowego* lub *delegowanego miejskiego*, w którego obrębie nieruchomość jest położoną.

Co się tyczy *rzeczy ruchomych*, pozwy o prawa rzeczowe, do takowych można wynosić wedle dawnéj zasady prawa rzymskiego: *mobilia sequuntur personam* albo przed sądem *osobistym strony przeciwnéj*, albo też przed sądem, w którego obrębie rzecz ruchoma się znajduje. Nakoniec prowizorya w przedmiocie rzeczy *ruchomych*, należą do sądu powiatowego lub delegowanego miejskiego, w którego obrębie *zaszło niepokojenie* posiadania; wszelako, gdy rzecz ruchoma jeszcze nie przeszła w posiadanie osoby trzeciéj, można żądać prowizoryum także od tego sądu powiatowego lub delegowanego miejskiego, w którego obrębie *rzecz się znajduje*.

*) List piąty o nowéj organizacyi Sądów w Galicyi i Krakowie przez M. Machalskiego (patrz *Czas* Nr. 203, 206, 207 i 208).

Berlin 15 września.

† Minie jeszcze tydzień jeden i drugi, zanim z większą nieco niż dziś pewnością mówić będzie można o skutkach i następstwach upadku południowéj strony Sebastopola. Co dzisiaj dzienniki o tém rozprawiają, należy po większéj części do sfery domysłów i osobistych każdego życzeń. Jedne pokój, drugie wojnę do upadłego zapowiadają. Rzecz uwagi godna, że niezawisła prasa austryacka za pokojem przemawia i prawdopodobieństwa jego mniéj więcéj trafném rozumowaniem dowodzi; prasa zaś pruska, mianowicie gazety *Spenera* i *Vossa*, a obok nich przywykła do wyciągania drapieżnych rąk na wschód *Nationalzeitung*, widzą tylko wojnę przed sobą, i gotoweby były ludzi stanu francuzkich i angielskich za głupców wygłosić, gdyby się na nowo mieli wdać z Rosyą w układy. O pruskich dyplomatach muszą naturalnie milczeć, mogą także tylko pośrednio uderzać na pokojową politykę rządu; ale widać im z oblicza, że katastrofa sebastopolska spać im nie daje, bo znów jak w początku wojny wyobraźnia ich polityczna wybiega daleko za krańce spokojnego na rzeczy zapatrywania się. Czytająca publiczność mało się zajmuje temi fantazyami, bo stan w jakim się kraj znajduje, stan pokoju, przemawia więcéj do jéj przekonania, zaspokajając faktycznie materyalne jéj zatrudnienia i potrzeby. Takie usposobienie umysłów przeważa i w innych państwach niemieckich. Usiłowania dzienników, aby w narodzie niemieckim obudzić ducha wojennego, są i pozostaną nadaremne, chociażby i druga połowa Sebastopola i cały Krym był wzięty, i prócz tego błyszczała mu w oddaleniu świetna misya wyłącznego kolonizowania i cywilizowania półwyspu taurykiego. Złudzenia prasy zachodniéj w tym względzie są nie do pojęcia. Czego prasa roku 1848 nie dokazała, tego prasa bieżącego roku dokazać tém mniéj będzie w stanie. Z wyjątkiem jednego narodu angielskiego, i to także z pewném zastrzeżeniem, ruch ludów na kontynencie dziś głównie od rządów zależy. Ludy rzucą się mniéj więcéj dobrowolnie w tę stronę, którą im rządy wskażą, w Niemczech chętniéj i dobrowolniéj niż gdziekolwiek. A że tu rządy są za pokojem, rząd austryacki równie jak pruski, i jak się właśnie z mowy tronowéj Króla bawarskiego dowiadujemy, także i rząd bawarski; jest to jakby umyślnie podobać sobie w złudzeniu, mniemać, że z narodu odezwie się może głos, który wpłynie na usposobienie rządów i z drogi polityki pokojowéj sprowadzi je na drogę polityki wojennéj. Jeżeli do tego nie przyszło przed upadkiem Sebastopola, tém mniéj spodziewać się można, aby przyszło po jego upadku. Niema o tém co gadać.

Król udał się wczoraj w podróż do prowincyi nadreńskiéj, najprzód do Nordhausen, potém do Eisenach, gdzie się spotka z Królową, która dziś z Potsdamu wyjechała. Z Eisenach Królestwo oboje udadzą się do Spiry, potém do Saarbrueck i Trewiru, daléj do Koblenzu i nareszcie do Stolzenfels. Za granicą Prus Królestwo odbywają podróż incognito. Podczas pobytu Króla nad Renem, położony zapewne będzie kamień węgielny do mającego się budować mostu na Renie pod Kolonią. Dzień powrotu królewskiego niewiadomy. Lecz gdy dopiéro na 24ty b. m. naznaczony jest przyjazd do Koblenz, powrót do Potsdamu nie nastąpi zapewne przed końcem miesiąca.

Strach bierze przed massą muzyki, która uszczęśliwiać albo prześladować ma mieszkańców Berlina podczas zimy. Przedsiębiorcy już teraz wzywają programami publiczność do abonowania się na stałe zimowe koncerta. Idzie najprzód kapela królewska, która w koncertowéj sali Schauspielhauzu grywa od kilku lat tylko utwory klasyczne, mianowicie symfonie Bethovena, Mozarta i Haydena, bardzo rzadko jakie arcydzieło nowego kompozytora. Następuje towarzystwo muzykalne Dr. Sterna, które zapowiada na początek 6 koncertów instrumentalnych i tyleż wokalnych, w których oprócz dzieł klasycznych wykonywane będą dzieła mniéj znajome młodszych kompozytorow, aby im otworzyć pole i sposobność do publicznego popisu. W jednym z tych koncertów będzie dyrygował Liszt. Idą daléj zwykłe koncerta akademii śpiewu, wykonywującéj powiększéj części dzieła religijne i kościelne, mianowicie oratoria. Daléj koncerta Chóru śpiewaków katedry protestanckiéj, składające się z wyborowych kompozycyj muzyki kościelnéj, osobliwie dawniejszéj, tak włoskiéj jak i niemieckiéj. Doliczyć do tych należy kilka także od wielu lat stale utrzymujących się koncertów lżejszéj salonowéj muzyki, w których jedni same tylko kwartety, drudzy same tylko trio grywają, ci na mięszanych, owi na jednolitych instrumentach. Na równi z temi ostatniemi stoją koncerta poranne, publiczne i prywatne, dawane co tydzień, co dwa tygodnie, przez miejscowych znakomitszych wirtuozów i kompozytorów, w celu zrobienia sobie imienia najprzód pomiędzy bliższymi znajomymi, potém w większéj publiczności. Nie wspomniałem tu jeszcze wcale o przyjezdnych wirtuozach, których co rok bywa bez liku, nic o przedstawieniach operowych w teatrze królewskim, nic o przedsiębiorstwach koncertowych niższego rzędu, nie co do dzieł wykonywanych (Bethoven musi być wszędzie), lecz co do niższéj ceny, aby i mniéj zamożna publiczność miała sposobność poznania arcydzieł sztuki muzycznéj. Jest jak widzicie w czém miłośnikowi wybierać. Są i tacy, co od tego gwaru muzycznego uciekają z miasta. W operze królewskiéj dane będą w przyszłym miesiącu opery Rossiniego „Wilhelm Tell“ i Wagnera „Tannhaeuser.“

Pogoda wytrzymuje, cholera się zmniejsza. Syn Gustawa Potworowskiego, który tu do szkół chodził, uważany już za straconego, wyszedł z niéj szczęśliwie. Dr. Koerte go leczył. Młody doktór, którego reputacya coraz więcéj się wznosi.

Dokończenie nominacyj urzędników biórowych przy sądach w Galicyi.

W obrębie Lwowskiego sądu wyższego krajowego.

Przy sądzie wyższym krajowym we Lwowie. Oficyałami: Feliks Zeleski, Michał Jankiewicz, Józef Wronka, Jan Zawadzki, Krzysztof Bogdanowicz, Jakób Małuja, Stanisław Lenczewski, Aloizy Rożanowski, Michał Michniewicz. Akcesistami: August Desloges, Wojciech Röhrich, Jan Syrotiuk.

Przy sądzie krajowym we Lwowie. Oficyałami: Karol Murczyński, Ludwik Małuja, Jan Safatykiewicz, Edward Sobek, Aleksander Wisłocki, Robert Majewski, Rudolf Niżałowski, Sabin Śliwiński, Franciszek Wencek, Jan Rogalski, Jerzy Kulczycki, Jan Sietnicki, Ludwik Rojek, Franciszek Skaczel, Stanisław Sokulski, Antoni Nemethy, Mikołaj Mianowski, Bazyli Wesołowski, Feliks Rzeczycki, Wojciech Szlachta, Jan Weigel, Jan Stojałowski, Jan Kadyj, Alojzy Polański, Karol Gering, Mikołaj Studziński, Wilhelm Przybielecki, Józef Kolankowski, Józef Janicki. Akcesistami: Leopold Kunasiewicz, Wincenty Bieńkowski, Karol Metelski, Terenciusz Pohorecki, Juliusz Halbhuber. Adam Barański, Leon Hlinkowski, Gustaw Angermann, Kazimierz Bogdanowicz, Hipolit Kotowicz, Wojciech Jędruszewski, Antoni Biletzki, Jan Martyniak, Władysł. Sidorowicz, Franciszek Żurawski.

Przy sądzie krajowym w Czerniowcach. Oficyałami: Ignacy Kauer, Dymitr Śmigielski, Teodor Czuntuliak, Michał Folakowski, Mikołaj Stefanowicz, Franciszek Völker, Józef Mayer, Antoni Gajewski, Adolf Klein, Bazyli Illasiewicz. Akcesistami: Bazyli Halitzky, Jan Mayering, Jan Stelmachowicz, Jan Orłowski, Leon Danilewicz, Leon Tabora.

Przy sądzie obwodowym w Przemyślu. Oficyałami: Jan Szymonowicz, Włodzimierz Korczyński, Aleksander Kuzyk, Antoni Haydler, Antoni Ketterer, Andrzej Leszczyński, Antoni Michalski, Władysław Podhorodecki, Antoni Leontowicz. Akcesistami: Józef Krzyżanowski, Jan Serbeński, Kazimierz Bernaciński, Jan Kopystyński, Manswet Hegediis.

Przy sądzie obwodowym w Samborze. Oficyałami: Kajetan Uszyński, Jan Ziembowicz, Ferdynand Dallmayer, Leon Niewarzewski, Gustaw Bordolo, Jan Zaborski, Sylwester Podłuski, Józef Martynowicz, Józef Bromowicz, Henr. Dziamski. Akcesistami: Jan Korzeniewicz, Jan Niver, Józef Mikulski, Feliks Piasecki, Bazyli Kobrynowicz, Franciszek Lewicki.

Przy sądzie obwodowym w Stanisławowie. Oficyałami: Tomasz Przygodzki, Karol Bogdanowicz, Grzegorz Theodorowicz, Jan Nowakowski, Stanisław Kądzielski, Wincenty Wiszniewski, Fryderyk Bertoni, Wilhelm Leixner v. Grünberg, Ignacy Sypniewski, Akcesistami: Jan Radnitzkij, Jan Zaleski, Joachim Zabilski, Jerzy Krzywonosiuk.

Przy sądzie obwodowym w Tarnopolu. Grzegorz Towarnicki, Piotr Hordyński, Jan Serkowski, Aloizy Skliwa, Edward Strzelecki, Józef Czajkowski, Karol Horny, Jan Kotowski, Leon Polański. Akcesistami: Antoni Fiałkowski, Franciszek Floręcki, Partemiusz Czubaty, Ludwik Frideli.

Przy sądzie obwodowym w Złoczowie. Oficyałami: Alojzy Gramczyński, Adam Sokołowski, Józef Popiel, Józef Zecha, Antoni Chrzanowski, Antoni Zawadowski, Winc. Axentowicz, Lubin Preyer, Wincenty Huzarewicz. Akcesistami: Jakób Juszkiewicz, Józef Krywald, Leon Zawałkiewicz, Józef Michalewski, Leopold Alexy.

Przy sądzie okręgowym w Brodach. Kancelistami: Konstanty Wolański, Karol Cowats, Hieronim Nazimecki, Konstanty Schworm.

Gazeta Lwowska pisze:

Lwów 15go września. W poniższéj tabeli podajemy przegląd stanu cholery po koniec ostatniego przeszłego miesiąca w okręgu lwowskiego namiestnictwa ułożony według nadesłanych urzędowych

---

śpiewał, kryje się w gęstwi krzaków leszczyny... Wreszcie cóżbyśmy na tém zyskali, żeby rozczarowania, opiewał?... Czyż nie lepiéj, kiedyś nassał się życia niesmaków, wziąść jego piosnki do ręku i dać się ukołysać téj harmonii rymów, jak gdyby ci piastunka nuciła nad kolebką, i prześnić chwilkę i w rozmarzeniu przenieść się w tę sielską przyrodę upięknioną, opromienioną, jak w obrazie Claude Lorraina, gdzie ujrzysz skaczące po błoniach baranki, dziewcze przeglądające się w wiadrze krynicznéj wody, chłopaka hasającego i krzeszącego ognia w podkówki, zgoła życie wiejskie, ale uidealizowane, piękne i poetyczne, jakby odblask ziemskiego raju...

W niektórych piosenkach szczególniej malujących kapryśne uczucia młodej dziewczyny, Lenartowicz pokazał uroczy talent. W ślicznych po mistrzowsku złożonych zwrotkach umie pochwycić najleksze odcienia uczuć.

Siadam do grania, co wezmę w rękę,
To wszystko mi się zdaje nieładne:
Wezmę mazurka, wezmę piosenkę,
Przewracam, szukam, żadne a żadne,
Otwieram okna, powietrze świeże
Napełnia pokój wonią rezedy;
I to mię smuci i żal mię bierze,
Jakbym co złego zrobiła kiedy...
....Gdyby to słońce nie tak świeciło,
Ale się błyszczy, że aż mię mroczy,
A nie wiem komu dobrzeby było
Żeby mu padał blask w same oczy.
Dziewczyny idą zbierać maliny,
Wezmę dzbanuszek i pójdę z niemi;
Niech sobie idą wiejskie dziewczyny
Ja się zostanę, tak jakoś źle mi.
— Co tobie duszko? ja niewiem sama,
Suche mam oczy, a serce płacze,
Ja nieszczęśliwa, zobaczy mama
Że ja miłego już niezobaczę;
Że ja zmarnuję śliczny wiek młody;
Albo się cała we łzach roztopię,
Puść mię matuniu, pójdę do wody....
— Czy się utopisz?
— nie — nieutopię....

Jle tu niewymuszonej prostoty, a ile powabnej kokieteryi w tym ostatnim zwrocie! Takich zwrotek szczęśliwych pełno w jego lirykach. Widocznie winien Lenartowicz ten urok jaki sprawia na czytelniku przejęciu się pieśniami naszego gminu. Surowy ten kruszec przetopił się w ogniu wyższego natchnienia artystycznego i teraz leje się jasne złoto.

Wprawdzie, gdybyśmy ujemnej strony chcieli koniecznie szukać, moglibyśmy w niektórych jego piosnkach dojrzeć reminiscencye Bohdanowych dumek, przynajmniej wytknąć wyraźną chęć przyswojenia sobie jego tonu i zwrotów, jednakże bez téj precyzyi rysunku i kolorytu, która cechuje liryczne utwory ukraińskiego gęślarza. Ale mniejsza o tę zabłąkaną nutę, kiedy pieśniarz umie i na swoją mazurską śpiewać; niechże śpiewa i daléj ku serc naszych pociesze! Przedmiotu mu przecież niebraknie, kiedy sam mówi:

Dla mnie wschodzą ranne zorze,
I wieczorne gwiazdki.
Dla mnie dałeś wszystko Boże
Na piosnki, powiastki.

I prawda ze wszystkiego snuć może poeta, byle się niezbyt zamykał w małym uprzywilejowanym światećzku, bu chcąc niechcąc mogą mu zblaknąć te farby i wyrodzi się maniera, jak się zmanierowały wszystkie idylle.

Zresztą to powiemy lubemu pieśniarzowi, zmieniając cokolwiek jego wyrazy, że:

Niechaj dalej myśli w świecie
Przy tym niepokoju,
O powoju, co się plecie
Po krzakach przy zdroju
I o lichej téj ptaszynie,
Co w wieczornym chłodzie
Spiewa sobie na kalinie
W Matuli ogrodzie....

Myśli twoje będą zawsze dla nas miłą ochłodą jak woda kryniczna w dniu gorącym.

Wiadomości naukowe

W drukarni Zakładu n. im. Ossolińs. we Lwowie właśnie co opuściły prasę następujące dzieła, nakładem Towarzystwa gospodarskiego wydane:

a) *Rozprawa tegoż Towarzystwa tom 18, (w 8, str. 234)* zawierający: I. Protokół czynności 18 ogól. Zgromadzenia zimowego b. r. *a)* Sprawozdanie Komitetu; *b)* Rachunki z funduszów Towarz.; *c)* Rozprawy o funduszu szkolnym; *d)* O szkółce trywialnéj w Dublanach; *p. K. hr. Krasickiego; e)* O soli dla bydła; *f)* Rozbiór pytań gospodarczych. α. Zadanie *L. Szumańczowskiego* o składaniu nawozu w zimie na polu. β. Odpowiedź *X. J. Wolińskiego* w przedmiocie ogrodzenia obejścia gospodars. II. Dublany. Sprawozdanie gospodarcze i rachunkowe, *p. K. hr. Krasickiego.* III. Wykaz książek i innych przedmiotów przybyłych do zbiorów Towarzystwa. IV. Sprawozdanie Komisyi wysadzonej do ocenienia owoców. V. Sprawozdanie Komisyi wyznacz. do rozpoznania zbóż. VI. Odpowiedź na pytanie: Jak lepiej składać wywożony na pole w zimie obornik? *p. Lud. Skrzyńskiego* (z tab.) VII. Uwagi nad polepszeniem w Galicyi chowu koni roboczych; *p. Eberharda.* VIII. O początku jedwabnictwa; *p. L. Komarnickiego.* Nowy sposób hodowania jedwabników; *p. J. Smolikowskiego* (z ryc. kolor.) X. O uprawie tytoniu; *p. X. Karaczewskiego.* XI. Wiadomość o zagospodarowaniu lasów sosnowych, tudzież o owadach lasy iglaste niszczących; *p. K. Rosinkiewicza* (z ryc.) XII. Uwagi o komasacyi (regulacyi) gruntów; *p. K. Grocholskiego.* XIII. Korespondencye: *a)* Wiadomość o fabryce cukrowéj w Tłumaczu, *p. J. Bogdanowicza. b)* O uprawie barszczu sybirskiego (Harcleum sibiricum) *p. Edm. Kraińskiego. c)* Sprawozdanie o robionych próbach pędzenia wódki z pasternaku, w Łancucie; *p. H. Stęchlińskiego. d)* O uprawie chmielu i *e)* o pędzeniu wódki z buraków w Łancucie, przez tegoż. *f)* O oszczędzeniu ²/₃ części rąk przy uprawie prosa, *p. X. L. Trzeszczakowskiego. (Cena 1 złr.)*

b) Rozprawy sekcyi leśnej c. k. Tow. gosp. galic. zeszyt III (ad str. 117—175). Przedmioty w tym zeszycie zawarte: I. Rozbiór pytania: W jakim razie uregulowanie, a w jakim zniesienie służebnictw leśnych byłoby pożądańsze etc. *p. C. Chołodeckiego.* II. O stosunkach handlu drzewem, z lasów Galicyi i Bukowiny, *p. J. Lehra.* III. Rozwiązanie pytania: Jakim sposobem i pod jakiemi stosunkami przedsięwzięty był siew nasienia modrzewiowego w r. 1853? *przez Alk. Thieriota i J. Smetaczka.* IV. O uprawie sosny jednorocznemi sadzonkami, *p. T. Schroettera.* V. Praktyczne wiadomości o zagospodarowaniu lasów sosnowych, tudzież o owadach lasy iglaste niszczących, wraz z podaniem skutecznych środków do ich wytępienia, *p. Kaz. Rosinkiewicza* (z ryciną). Cena 20 kr. m. k.

wykazów. Obejmuje stan cholery wszystkich dwunastu okręgów, wyjąwszy stolicę, której stan codzienne raporta w gazecie wykazywały. Nadmieniamy przytém, że rzeczona epidemia po koniec miesiąca sierpnia zgasła w 99 miejscach, z pomiędzy 784 miejsc wykazanych a mianowicie zgasła: w obwodzie Przemyskim w 15, w Sanockim w 3, w Samborskim w 4ch, Lwowskim w 29, w Żółkiewskim w 4, w Złoczowskim w 27, w Brzeżańskim w 4, w Stryjskim w 10 miejscach, następnie w obwodzie Stanisławowskim, Tarnopolskim i Czortkowskim, w każdym z nich w jednem miejscu.

L.	Obwód	Liczba miejs.	Ludność	zasłab.	wyzdr.	umarło	pozost. w kur.
1.	Przemyski . .	98	106,108	4,162	1,719	1.817	626
2.	Sanocki . . . ,	63	64,089	2,088	628	696	764
3	Samborski . .	72	86,1[illegible]1	3,595	1,149	1,504	942
4.	Lwowski . . .	87	69,143	3,098	1,402	1,288	408
5.	Żółkiewski . .	60	85,756	3,652	1,307	1,518	827
6.	Złoczowski.	108	123,058	6,276	2 951	2,588	737
7.	Brzeżański . .	57	64,619	1,096	279	359	458
8.	Stryjski. . . .	81	79,624	3,435	1,413	1,[illegible]95	827
9.	Stanisławows.	41	78,355	1,386	561	525	300
10.	Tarnopolski. .	67	81,966	2,646	985	1,124	537
11.	Czortkowski .	44	52,330	896	240	381	275
12.	Kołomyjski . .	6	23,716	341	132	132	77
	Razem . .	784	9[illegible]4,895	32,671	12,766	1[illegible],127	6778

— Stan cholery we Lwowie. Na dniu 16 września zasłabło 2 osób, a umarło 1. W ciągu całéj rarazy zasłabło 5,603, a umarło 2,847 osób.

Wiedeń 19 września. *Gazeta Wiedeńska* podaje wiadomości z Ischl dochodzące od 10go do 13go bm. Naj. Państwo udali się 10go po południu konno przez Strobl do St. Wolfgang w towarzystwie wielu dostojnych osób bawiących w Ischl, a które jechały w pojazdach. Wieczorem o godz. 7éj całe towarzystwo powróciło do miasta. 12go po południu J. Ces. Mość pojechał konno do Strobl. Wieczorem N. Państwo wraz z JCW. Arcyksięciem Franciszkiem Karolem i JKW. księżną Heleną i księciem Karolem Teodorem (rodzeństwém Naj. Pani) byli w teatrze. Niepogoda dnia 10 i 12 nie dozwoliła odbyć polowania.

— Dziennik *Sferza* wychodzący w Brescia pisze pod d. 13 b. m.: „Kilka turyńskich dzienników doniosło, że w Lombardyi aresztowano z powodów politycznych wiele osób, a głównie podejrzanych o namawianie do zbiegostwa żołnierzy ck. austryackich. Możemy zapewnić czytelników naszych za Ticinem, że wymysł ten nie liczy się do najdowcipniejszych.“

— Czytamy w *Oestr. Ztg*: Pod względem powrotu Ministrów hr. Buola i barona Bacha nic jeszcze nie mamy pewnego. Dnia 15 Ich Ekscelencye obaj w najlepszem zdrowiu, bawili w Gastein i zamierzali udać się daléj w góry do Fusch. — Tenże dziennik pisze daléj: Bar. Hübner w Paryżu zupełnie przyszedł do zdrowia już od pierwszych dni b. m. po odbyciu długiéj febry przemiennéj. JEkscel. zemdlał jednego razu i upadłszy, skaleczył się w czoło. — Ogłoszenie konkordatu — pisze ten sam dziennik daléj — nastąpi zapewne wkrótce, jak skoro ratyfikacya onego przez Jego Świątobliwość już się odbyła, a ze strony JCMci spodziewać się jéj niebawem należy. W poniedziałek (17go) według zapewnień wielu dzienników, miał być zwołanym konsystorz. O ile nam wiadomo, konsystorz ten nie odbył się 17go.

— *Fremdenblatt* donosi z Bukaresztu 10go b. m. Wczoraj otrzymano tutaj wiadomość o wzięciu Małachowa, a późniéj ogłoszono o tem biuletyn. Artylerya turecka dała 21 razy ognia z dział na znak radości. Z nad dolnego Dunaju mamy ważne lubo niepocieszające wiadomości, jeżeli się tylko takowe potwierdzą. Nadeszła tu bowiem kuryerem z Ruszczuku wiadomość, iż żegluga na Dunaju na nowo przerwana. Przy ujściu bowiem téj rzeki pojawiła się pewna liczba łodzi działowych z floty sprzymierzonéj, co spowodowało Rosyan, że 4go b. m. zamknęli znowu żeglugę na Dunaju i wszystkie statki kupieckie ładowne zbożem nie wyjmując austryackich i greckich przyaresztowali pod Izmaiłowem i żadnego już statku nie puszczają. Z powodu złych zbiorów i wielkiego wywozu zboża, ceny jego idą wciąż w górę w Galaczu i Braile; obawiają się przeto na zimę drożyzny, a hospodar Stirbej nakazał zaopatrzyć wcześnie Bukareszt w zboże.

— J. C. K. Ap. Mość udzielić raczył godność szambelana hr. Jarosławowi Łosiowi komisarzowi komitatu przydzielonemu do ministerstwa spraw wewnętrznych.

— Biuletyn o stanie zdrowia JCW. Arcyks. Henryka wydany w dniu 18 b. m. rano przedstawia z dnia upłynionego i nocy polepszenie się.

— JCW. Arcyks. Ferdynand Maksymilian przybył do Lissy, jak o tem telegraf tryestski na dniu 17 b. m. donosi.

Niemcy.

W dniu 15 b. m. Król Maksymilian otworzył Izby bawarskie mową od tronu, któréj pierwszy ustęp brzmi: „Panowie Radzcy państwa i deputowani! Zgromadziwszy około siebie Izby pierwszy raz po nastąpionych wyborach deputowanych na siódmy peryod finansowy, z wielkiem zadowolnieniem zwrócić mogę uwagę, iż błogosławieństwo pokoju utrzymanem zostało dla ojczyzny i że w pośród wielkich walk, Związek niemiecki zachował zgodę. W obec takich okoliczności łatwiejszem będzie zadanie główne niniejszego sejmu, jakiem jest urządzenie budżetu naszego na siódmy peryod finansowy.“ Daléj przyrzeka J. K. Mość zmniejszenie podatków, zapowiada przedłożenie projektów do praw podatkowych, urządzenia sądownictwa w Palatynacie Bawarskim, (który jak wiadomo francuzkiem rządzi się prawem) i dotacyi kolei żelaznych, prawo o pokrycie kosztów wystawy mücheńskiéj, o tymczasowem rozpisywaniu niektórych podatków, o nowem prawie karnem i policyjnem itd. W końcu dodaje Król, że zbiory tegoroczne wypadły obficie.

Rossya.

W d. $^{5}/_{17}$ sierpnia wydany został następujący ukaz do kapituły rosyjskich cesarskich i królewskich orderów.

Uznając za konieczne ustanowić różnicę pomiędzy orderami udzielanemi za czyny wojenne przeciw nieprzyjacielowi a orderami udzielanemi za inne odznaczenia się, rozkazujemy:

A. Do wszystkich orderów rosyjskich udzielanych za czyny wojenne przeciw nieprzyjacielowi (oprócz orderu świętego Jerzego), dodać dwa na krzyż leżące miecze, stosownie do wzorów przez Nas zatwierdzonych i według porządku określonego następnemi prawidłami: 1) Na znakach orderowych ś. apostoła Andrzeja i orła białego mają być miecze z wierzchu znaku pod koroną; na gwiazdach zaś tak, iżby tarcza średnia pokrywała skrzyżowanie mieczów; 2) Na wszystkich innych orderach udzielanych wprost za czyn wojenny, mają być miecze na środku krzyża i gwiazdy; 3) Na tychże samych orderach, udzielanych za inne odznaczenia się, skoro niższy stopień tego orderu uzyskany został za czyn wojenny, mają być miecze na wierzchu krzyża i wierzchniej części gwiazdy; 4) ponieważ order ś. Anny 4éj klasy za czyn wojenny nie zdejmuje się, przeto na znaku tegoż orderu klasy wyższej, udzielonym za inne odznaczenia się, miecze znajdować się nie mają.

B. W skutku tego udzielanie za czyny wojenne orderów ś. Włodzimierza 4éj klasy z kokardą i ś. Anny 3éj klasy zmienić, zachowując kokardy tylko w razach następujących: 1) Dla orderu ś. Jerzego klasy 4éj, otrzymanego za czyn wojenny, po uzyskaniu onego za 25-letnią służbę, albo za 18 i 20ścia kampanij morskich; 2) dla znaku honorowego orderu wojskowego, którym na zasadzie CXV artykułu statutu orderu ś. Jerzego wynagradzane bywają niższe stopnie, mający już ten znak i pobierający żołd całkowity jako płacę dodatkową, za dokonane niejednokrotnie czyny wojenne, i 3) dla orderu ś. Włodzimierza 4éj klasy za lat 25, 18 i 20 morskich kampanij.

C. Wszystkim kawalerom, którzy poprzednio już otrzymali ordery za czyny wojenne, oraz tym, którzy mieli niższe klasy orderu za czyn wojenny, a następnie otrzymali wyższe klasy takowego za inne odznaczenia się, zezwolić dodanie do posiadanych przez nich orderów mieczów, na zasadzie prawideł, w ukazie niniejszym wyłuszczonych.

D. W przedstawianych do Naszego podpisu dyplomach i ukazach dotyczących ozdobienia orderami, oznaczać, jakiemi mianowicie oznakami kapituła ma ozdabiać kawalerów nagradzanych.

Kapituła orderów ma to wprowadzić w należyte wykonanie.

Kraje Czarnomorskie.

Gazeta Krzyżowa która do ostatniéj chwili wątpiła, aby Sebastopol wpadł w ręce sprzymierzonych, wyznaje dziś że niepodobna było Rosyanom po przegranéj 16go sierpnia utrzymać się w twierdzy pod najstraszniejszym ogniem, jaki kiedykolwiek miotany był na którą twierdzę. Podając tu wyjątki z ostatniego artykułu tego dziennika, nie idzie nam o jego tendencyę osłaniającą klęskę przez Rosyan poniesioną, ale że okoliczności przezeń przytaczane uważać niejako wypada za miarę sądu rosyjskiego o tym wypadku. Przeszło od miesiąca, mówi rzeczony dziennik, załoga sebastopolska utrzymywała związki z północną stroną jedynie za pomocą mostu łyżwowego wystawionego dzień i noc na pociski nieprzyjacielskie. Przez ten most musiano odwozić rannych, a sprowadzać żywność, posiłki i t p. Według niewątpliwych twierdzeń, sprzymierzeni w ciągu tego czasu bili na miasto i port z trzystu stufuntowych moździerzy, z których każdy w przecięciu 300 razy wypalił, zatém rzucono na miasto 9 milionów funtów żelaza. Wziąwszy do tego ogień działowy z 200 armat najwięcéj 85-funtowych strzelających daleko częściéj niżeli moździerze, przypuścić trzeba że równie tyle żelaza padło w kulach pełnych; zatém w ciągu 36 do 40 dni rzucono w miasto, port i fortyfikacye około 18 milionów tojest dziennie pół miliona funtów żelaza. Żeby lepiéj ocenić działanie tego straszliwego ognia, nadmienić jeszcze należy, że nie było w mieście jednego miejsca wolnego przed pociskami, że żołnierze stojący pojedynczo na warcie w punktach najlepiéj zabezpieczonych padali pod strzałami. Przed upadkiem Sebastopola twierdziła *Gazeta Krzyżowa*, że w mieście prawie niema śladu zniszczenia. Daléj mówi taż gazeta, że oprócz kilku zabezpieczonych przed strzałami budynków, już przed szturmem gruzy tylko były w mieście, wśród których żołnierze przebywać musieli, albo też stać pod bronią na stanowiskach. Stan taki nie mógł trwać długo.

Wielu, mówi daléj *Gazeta Krzyżowa*, spodziewało się, że poza fortyfikacyami najbliżéj wystawionemi na napad znajdują się *nowe* dzieła obronne, które z równąż dzielnością i wytrwałością bronione będą, jak te które straconemi zostały. Prawda, że takie nowe warowne dzieła stawiano jak było tylko można, a uszkodzone naprawiano, ale z pewnością przypuścić trzeba, że w *ostatnich* 5 dniach przed szturmem korniłowskiego bastyonu, uszkodzenia były na wielu miejscach tak wielkie, iż o ich naprawie w ówczasowych okolicznościach nie podobna już było myśleć. Obrona części fortyfikacyj, choćby się dała czas jakiś prowadzić, stawała się już bezkorzystną, bo miasto w gruzach ległe nie potrzebowało obrony, a flotę mógł nieprzyjaciel z bastyonu Korniłowa zestrzelać. Dla honoru wojska rosyjskiego stało się zadosyć, a dalsze trzymanie się byłoby utrudniło przeprawę na drugą stronę zatoki.

Przechodząc następnie do tego co sprzymierzeni teraz czynić będą, mówi taż gazeta, iż przedewszystkiem muszą uporządkować miasto o ile można, i o ile na to pozwolą działa północnéj strony. Następnie starać się będą o uprzątnienie okrętów zatopionych u wejścia do zatoki, ale potrzeba na to zmusić do milczenia warownię północną broniącą tego punktu. Jeżli flota zechce potem wpłynąć, to musi zniszczyć baterye północnéj strony zatoki. Zanim to się uskuteczni, nadejdzie zima; a wtedy rządy zachodnie będą miały do zdecydowania się: czy Krym opuścić (!), czy drugą zimę na nim przebyć w okolicznościach wprawdzie więcéj niż przeszła sprzyjających, bo w posiadaniu choćby też ruin miasta, nie zaś na gołéj wyżynie; nakoniec czy część wojsk zostawić w Sebastopolu, Kamyszu, Bałakławie i obozie nad Czarną a resztę odesłać do Konstantynopola, lecz podział ten sił byłby niebezpiecznym, dopóki Rosyanie stoją pod Symferopolem i naprzeciw Czorgunowi.

Jeżeli układy nie zakończą wojny, to jeszcze w jesieni gdyby ta była łagodną, a wreszcie na wiosnę mogłaby się rozpocząć dalsza kampania, którą tylko przypuszczać, ale nie przewidywać wolno. Nasuwają się tutaj znowu pytania, czy sprzymierzeni mogą uderzyć na północne obwarowania Sebastopola? Pytanie to zaprzeczoném być musi, dopóki siły rosyjskie stoją pod Bakczyserajem, Symferopolem itd. Jedyną drogą do tego celu jest bitwa w otwartém polu i to zwycięzka; a przed jéj stoczeniem jeszcze, trzeba usunąć silny korpus rosyjski stojący na wschód Czorgunu, a potém przebyć długą a wązką defiladę tą samą drogą jaką w r. z. 24go i 25go września tak szczęśliwie sprzymierzeni przebyli. Jeżeli się nie przypuszcza téj ekscentryczności, iż sprzymierzeni wsiędą na okręty i popłyną do Eupatoryi lub Teodozyi aby ztamtąd na Symferopol albo na drogę wiodącą ku Perekopowi działać, to wypadnie myśleć tylko o działaniach na wyżynie obozowéj przez dolinę Mackenzie itd. Takowa wymaga trzech dni marszu, jednego do urządzenia się, dwa dni bitwy z których jeden na wyparcie przednich straży rosyjskich z korzystniejszych stanowisk, a wreszcie trzy dni aby w razie przegranéj wykonać odwrót, który mógłby wypaść bardzo szkodliwie. Wypada przeto przygotować zapasy na dni 9 a 10ty doliczyć na zwykły przypadkowy, i to żywność dla ludzi i koni, wodę do picia i gotowania itd. Przypuściwszy, że sprzymierzeni zostawiwszy załogę w umocnieniach, najwyżéj w 80,000 wyruszą, to potrzeba im będzie 750 powózek nadzwyczajnych i 3000 koni, co na tamecznych złych drogach ciągnąć się będzie na przestrzeni 2-milowéj i w ciągu pochodu wymagać 10,000 żołnierzy dla osłony.

Temi słowy zbywa *Gazeta Krzyżowa* przypuszczenia o dalszéj kampanii sprzymierzonych w Krymie, a wreszcie powiada, że niczegoby Rosyanie niepragnęli, jak żeby ich zaczepiono na stepie między Symferopolem i Perekopem, gdzieby mogli rozwinąć liczną jazdę swoją z wielką korzyścią. Podając tutaj treść rozumowań pomienionego dziennika, szło nam tylko o przedstawienie opinii niewątpliwie rosyjskiéj, tak pod względem samego wypadku wzięcia Sebastopola, jako i następstw dalszych, o których tyle powiedzieć można, że wystawiono je z najgorszéj dla sprzymierzonych strony. Zobaczymy zapewne niezadługo, co na to powiedzą fakta.

— *Fremdenblatt* podaje następujące wiadomości z teatru wojny: Marszałek Pelissier, który 14go b. m. obsadzić kazał niektóre warownie Sebastopola przez większe oddziały wojska, oglądał tegoż dnia stanowiska armii głównéj nad Czarną, która frontem stoi ku wschodowi. Z każdego korpusu wybrano robotników aby ciężkie działa wałowe z przekopów poprowadzić do Bałakławy i Kamyszu i przenieść na okręty. W tym celu spodziewają się jeszcze z portów zachodnich przybycia statków przewozowych. Z Warny dowiadujemy się, że Omer pasza jedzie aż do Kerczu; parowiec Lloyda z Trebizondy który przybił do Synopy nie przywiózł nic nowego z Karsu. Mustafa pasza z Czuruk-Su donosi, że kontyngens tunetański w najnędzniejszym znajduje się stanie. Nie lepiéj stoi z pospolitém ruszeniem w Trebizondzie i Synopie. W Erzerum znów wzięto się do robót fortyfikacyjnych, ale nie miano tam 2go b. m. żadnych nowin od Williama paszy. Zapewniają nas, że wojska tureckie przeznaczone do Azyi mniejszéj zebrały się już w Warnie, a Omer pasza podzielić je kazał na dywizye, brygady i pułki.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— D. 14 b m. wyszło w Warszawie obwieszczenie jen. maj. Gorłowa policmajstra miasta zakazujące napowrót palenia cygar po ulicach, albowiem cholera ustała, a palenie to uważaném było przez wielu jako środek zapobiegawczy zarazie.

— Czytamy w *Zeit*: Pertz opowiada w obszernem dziele swojem o ministrze pruskim bar. Stein, następujące spotkanie: W proces 1825 r. wytoczony spiskowym rosyjskim wmięszany był również Mikołaj Turgeniew, który lubo liczył się do malkontentów, niemiał wszelako udziału w sprzysiężeniu. W chwili wybuchu rewolucyi petersburgskiéj znajdował się tenże za granicą, a jak Pertz powiada, znając doskonale co to jest śledztwo w Rosyi, nie myślał wracać; i bez wysłuchania, bez dowodów, na samo proste podejrzenie skazany został na śmierć. Członkiem tego sądu politycznego był także hr. Gołowkin, znany z nieudanego swego poselstwa do Japonii w roku 1805, a który w późnym wieku umarł jako wielki mistrz ceremonii. Gołowkin przyznawał, że nieprzeglądał aktów procesowych, że ich nawet czytać nie mógł nie wiele umiejąc po rosyjsku, a tem mniéj obeznany będąc z językiem prawniczym, ale ponieważ koledzy jego głosowali na śmierć, więc i on do nich się przyłączył. Późniéj prawie każdy przekonany był o niewinności Turgeniewa, i on sam prosił żeby mu wolno było tłumaczyć się, ale Cesarz odrzucił to żądanie. Stein znał obu tak sędziego jak i skazanego, a przypadek zrządził, że z pierwszym zeszedł się. Gołowkin odwiedził w r. 1825 bar. Steina, w Nassau. Stein natychmiast zagabał go, czy to prawda co o nim mówią. Gołowkin się nie zapierał, ale chciał tę rzecz zbyć żartem. Ale Stein go powstrzymał i cierpko zapytał go, czy Turgeniew winny. „Właściwie nie, rzekł sędzia, on był tylko malkontentem ale nie spiskowym“. Potém spytał go Stein czy to prawda, że aktów nie czytał. „Akta były po rosyjsku, odrzekł Gołowkin, a wiadomo ci panie baronie, że my panowie wychowani za granicą po francuzku...“ — „Dosyć, zawołał Stein, a przecież skazałeś go pan na śmierć?“ — „O mój Boże, odpowiedział Gołowkin zawstydzony i zaambarasowany, myśmy tego nie brali tak na seryo, wiedzieliśmy przecież, że on bezpieczny za granicą“. Na te słowa Stein zmarszczył się, wstał i rzuciwszy na gościa swego wzrok pełen pogardy, rzekł zimno: „Brzydko panie hrabio, brzydko, brzydko!“ Potém zaczął się wielkiemi krokami przechadzać po pokoju, jakby był sam jeden lub czekał, żeby go samego zostawiono, a kiedy się drzwi otworzyły i wszedł ktoś z domowników, Stein wyniósł się nie pożegnawszy gościa.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 20go września.* Metaliki 5-proc. 75 1/8. — Metaliki 5-procen. z r. 1853 92. — Metaliki 4 1/2-procen. 66 3/4. Metaliki 4-procent. 61. — 5-pr. z 1252 r. — —. 2 1/2-pr. 84 [illegible]. — 1-pr. 19 [illegible] z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. 79 7/8. — dto 4 1/2- proc. 66 7/8. — dto z r. 1850 4-pr. 60 1/2. — Augsburg 114 1/4. — Londyn 11 kr. 3. — Paryż 131 3/4. — Akcye Bankowe 1035.— Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. — . — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — lit. B — Ost-Donau-Dampfsch. —

Kurs krakowski z 20 wrześn. Bankn. ass. ż. 99 1/6 płacą 98 2/3. — Pruski kurant żąd. 111 płacą 110 1/4 — Ruble sr. nowe żąd. 104 płacą. 103. — Cwancygiery nowe ż. 113 płacą 112 1/2 — Cwancyg. stare żąd. 113 pł. 112 1/2. — Imper. ż. 35 3/4, pł. 35 2/5. — Dukaty austr. hol. żąd. 20 2/3 pł. 20 1/3. — 20-franki ż. 85 2/3 pł. 85 1/3. Listy zast. pol. żąd. 101 1/6 płac. 100 1/2.— List zast. gal. ż. 91 1/2 pł. 91 — Obligi Indemn. ż. 71 1/4 pł. 70 1/2.—

Kurs lwowski d. 17 wrześn. Dukat holend. 5 zr. 20 — Dukat ces. 5 złr. 29 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 11 kr. — Rubel ros. 1 złr. 46 kr.— Talar pruski 1 złr. 43 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 16 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 91 kr. 42 m. k. — Sprzedał 100 po złr. — kr. — . — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. 92 kr. 12.

Kurs wiedeński z d. 19 wrześn. Metaliki 75 1/8. Nowa pożyczka 60 1/2. — Akcye Banku wiedeńs. 1035. Akcye kolei żelazn. półn. 202 3/4. — Agio od złota 20,— od srebra 14 3/4. — Oblig. uwoln. grunt 68. — Pożyczka ostatnia narodowa 79 5/4.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 18 września. Książę Napoleon wrócił dziś z podróży swojéj do Anglii, gdzie zwiedział porty wojenne.

Marsylia 17 września. Spodziewają się tu angielskiego statku „Telegraf“ z raportami naczelnych wodzów o wypadkach d. 8go. Said pasza jutro spodziewany na fregacie egipskiej. Jedzie on prosto do Paryża, wyłącznie dla wystawy. (W Wiedniu krąży pogłoska, że wice-król z powrotem przybędzie do Wiednia P. R.) Znany patryarcha katolicko grecki Maksym Mazlun umarł w Aleksandryi. Sześć batalionów 11go i 31go pułku liniowego przybyły tu i w tym tygodniu odpływają do Krymu.

Konstantynopol 13 września (przez Bukareszt). Wczoraj wieczór obchodzono wzięcie Sebastopola illuminacyą wszystkich budowli publicznych i wielu domów prywatnych. Wszystkie okręty sprzymierzonych państw wywiesiły pawilony przez dzień cały. Część kontyngensu turecko-angielskiego popłynęła do Krymu.

Liworno 15 września. W Tunis przygotowano 6,000 ludzi, którzy mają iść do Konstantynopola. W Trypolis okazuje się potrzeba wzmocnień, żeby przytłumić powstanie.

Brak wiadomości z Krymu zostawia pole najrozmaitszym pogłoskom, jakie krążą na giełdzie w Paryżu, a których tu niepowtarzamy. Między innemi mówiono nawet o złożeniu broni przez jen. Liprandego. Niepotrzebujemy dodawać, że wiadomości te są bajeczne; mielibyśmy je byli już wcześniéj.

Korespondent nasz wiedeński donosi nam, że Cesarz Aleksander zaniechał podróży do Warszawy, lecz udaje się prosto do Krymu. Również *Koresp. Pruska* z 18go też samo potwierdza, według doniesień z Petersburga.

Le Nord donosi z Paryża, że nieobecność posłów Belgii, Bawaryi, Wirtembergu, obu Hessyj, Szwecyi i Danii na obchodzie nabożeństwa w *Notre Dame* z powodu wzięcia Sebastopolu zwróciła na siebie uwagę. Posłowie ci byli potém u hr. Walewskiego, usprawiedliwiając się że nie otrzymali zaproszenia ze strony rządu francuskiego, a okólnik Nuncyusza jako głowy Ciała dyplomatycznego był tak niejasny, że zdawało im się najwłaściwiéj zachować całą wolność położenia swego. Minister Walewski poprzestał na wzmiance, że poseł pruski poczytał za stósowne znajdować się na nabożeństwie.

Przyjechali od d. 19 do 20 września.

HOTEL POLLERA. Forner Ludwik obywat., Müller Ferdynand inspekt., Gustenberg Fryderyk insp., Kuźnicki Szymon kupiec z Prus. Benkiser Karol półk., Aleksander bar. de Wassilko-Serecki właśc. dóbr ze Lwowa. Dressler Józef kupiec z Pesztu. Fritsce Maurycy kupiec z Bilska. Hr. Stadnicki właśc. dóbr z Berlina. Jarochowska Konstancya wł. dóbr z synem i córką, Łubieńska Anna wł. dóbr z Poznan. Kosterkiewiczowa Karolina wł. dóbr z familią z Sącza. Maciejowski Leopold inżyn. z Szczakowy.

HOTEL DREZDEŃSKI. Franciszek Hartmann notaryusz z Wadowic. Adam hr. Komorowski z familią obywatel, Henryk Obertyński z Wiednia.

HOTEL ROSYJSKI. Seweryn Dziokowski wł. dóbr, Jan Mur professor z Wiednia.

HOTEL SASKI. Wilhelm hr. Romer z żoną posiad. dóbr z Galicyi. Melchior Bloch kupiec z Mysłowic. Franciszka Menschek guwernantka z Franzensbadu.

NEKROLOG.

Jako ostatnia ofiara cholery zszedł z tego świata w Kolbuszowy czcigodny starzec p. Stanisław Strzelecki. Był to człowiek rzadkiéj cnoty i charakteru. Posiadając gruntowną naukę prawa, ani za młodu ani w wieku późniejszym nie ubiegał się o urzęda ni złotodajną adwokaturę. Umiał on użyć niemniéj pożytecznie swych wiadomości w prywatnym zawodzie. Utrzymywał interessa kilku znakomitych domów, jakoto Rejów, Tarnowskich, Tyszkiewiczów, a były to dosyć zawiłe sprawy poczciwéj polskiéj szlachty, co nieświadoma prawnych wybiegów łatwoby się była dała w nie usidlić, gdyby nie prawość nieskazitelna tego co zastępował ją przed kratkami sądowemi. — W późniejszym wieku do ostatniéj chwili niebyło prawie w okolicy kompromissu, tranzakcyi, intercyzy, do któréj nie używanoby świetłego zdania, zdrowego sądu, jędrnego pióra ś. p. Strzeleckiego, a jednak oprócz wdzięczności i powszechnego szacunku nie zebrał on innego bogactwa, bo życie zakończył w najrzetelniejszém ubóstwie. — Jeżeli ubóstwo pochodzące z próżniactwa, marnotrawstwa lub zaniedbania słuszny wstręt obudza, takie jak jego, który przy cokolwiek mniejszéj skrupulatności mógł zebrać tysiące jakie mu się prawie same do rąk garnęły, jest prawdziwą ozdobą i do takiego też to tylko ubóstwa stosują się owe obietnice Chrystusowe. Spoczywaj w Bogu szanowny mężu! nie stać Cię na pomniki z marmuru i spiżu, niechaj więc te słów kilka natchnionych żalem i uszanowaniem dla cnoty, będą tłumaczem pamięci jaką po sobie zostawiłeś, — oraz aczkolwiek słabą pociechą w żalu pogrążonéj, godnéj Ciebie towarzyszki żywota Twojego, z którą w najprzykładniejszém wzorowém pożyciu lat wiele bez skazy spędziłeś. Aby na Tobie sprawdziły się słowa ewangelii: *błogosławieni ubodzy!* **F. W.**

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.	II. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.	III. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.
korzec pszenicy zim.	19	—	20	—	—	—	18	—	—	—	17	18
„ pszen. do sie	—	—	21	15	—	—	20	—	—	—	—	—
„ żyta	14	—	14	30	13	—	13	30	—	—	12	45
„ żyta do siewu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ jęczmienia	—	—	9	30	—	—	8	15	—	—	7	—
„ owsa	—	—	5	15	—	—	4	45	—	—	4	30
„ owsa zimow.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	16	—	—	—	15	—	—	—	14	30
„ siemien lna.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	16	—	—	—	15	—	—	—	—	—
„ rzepaku let.	—	—	13	—	—	—	12	—	—	—	—	—
miarka ziemn. now.	—	—	—	18	—	—	—	16	—	—	—	—
cet. siana wagi krak.	1	15	1	30	—	—	1	—	—	—	—	45
„ słomy „	—	—	1	8	—	—	—	45	—	—	—	—
spirytusu gar. z opł. na 90% Tralessa	—	—	3	15	—	—	3	—	—	—	—	—
okowity gar. z opł. na 80° Tralessa	—	—	2	22½	—	—	2	15	—	—	—	—
szumówki gar. z opł. na 52° Tralessa	—	—	1	40	—	—	—	—	—	—	—	—
drożdży w. z p. mar.	2	15	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
drożdży w. z p. dub.	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
masła czystego gar.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
jaj kurzych kopa	—	—	1	6	—	—	—	—	—	—	—	—
kaszy jęczm. miar.	—	—	—	52½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ częstoch. „	—	—	2	36	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj „	—	—	2	—	—	—	1	30	—	—	—	—
„ perłowéj „	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatar. całéj „	—	—	1	36	—	—	—	—	—	—	—	—
mąki tatarcz. miar.	—	—	1	15	—	—	1	8	—	—	—	—
pencaku miarka	—	—	1	—	—	—	—	52½	—	—	—	—
mąki z pod krup. m.	—	—	—	38	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu miasta Krakowa d. 18 września 1855.
Radca i referent Danek.

Delegowani obywatele: Mikołaj Sapeciński. St. Zawadzki.
Komissarz targowy Wesper.

URZĘDOWE.

(1056) **Kundmachung.** (3)

[N. 1478.] Die k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau benöthigt für sich und die ihr untergeordneten Finanz-Bezirks-Behörden für das Verwaltungsjahr 1856 d. i. für die Zeit vom 1. November 1855 bis letzten Oktober 1856 folgende Schreibpapiergattungen in den angegebenen Mengen:

	Grösse Breite (Wiener-Zoll)	Höhe (Wiener-Zoll)
426 das ist vier Hundert zwanzig sechs Riess klein Konzept-Schreibpapier	17	13½
58 d. i. fünfzig acht Riess gross Konzept-Schreibpapier	18½	15
480 d. i. vier Hundert achtzig Riess klein Kanzlei-Schreibpapier	17	13½
13 d. i. dreizehn Riess gross Kanzlei-Schreibpapier	18½	15
7 d. i. sieben Riess klein Median-Konzept-Schreibpapier	22	16½
1 d. i. ein Riess Imperial-Konzept-Schreibpapier	29	21½
10 d. i. zehn Riess klein fein Post-Schreibpapier	17	13½
1 d. i. ein Riess Median- fein Velin-Schreibpapier	22½	19
80 d. i. achzig Riess klein Packpapier	24	18½
53 d. i. fünfzig drei Riess gross Packpapier	30	21
100 d. i. ein Hundert Riess Kouvertpapier	18½	15

Zur Sicherstellung dieses Bedarfes wird eine Konkurenz mittelst schriftlicher Offerten bei der k. k. Finanz-Landes-Direkzion in Krakau eröffnet. Die Offerten sind versiegelt mit dem unten bestimmten Angelde oder mit dem legalen Beweise dass dasselbe bei einer Aerarial-Kassa zu diesem Zwecke erlegt worden ist, versehen unter Anschluss von vier Musterbögen jeder zur Lieferung angebotenen Papiergattung bis einschlüssig 25. September l. J. bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau zu überreichen, und mit der Aufschrift: „Anbot zur Papierlieferung für das v. J. 1856" zu bezeichnen.

Nach Ablauf des obigen Konkurenztermins d. i. nach dem 25. September l. J... werden keine Offerte mehr angenommen werden.

Die Unterschrifften der Offerten sind mit dem Vor- und Zunamen, Charakter und Aufenthaltsort deutlich anzusetzen.

Die Offerten haben die ausdrückliche Erklärung zu enthalten, dass der Offerent sich den Lizitationsbedingnissen unbedingt unterziehe und dieselben werden in Gegenwart der hiezu bestimmten Kommission eröffnet werden.

Die Lizitationsbedingnisse sind folgende:

1) Die k. k. Finanz-Landes-Direkzion behält sich die Wahl vor entweder die ganze offerirte Papiermenge oder nur einen Theil hievon und zwar sowohl bezüglich der verschiedenen Papiergattungen, als auch in Absicht auf die Menge von jeder Gattung anzunehmen oder zurückzuweisen.

2) Nach Umständen werden auch Offerten auf einen Theil einer oder mehrere Papiergattungen berücksichtigt werden.

3) Von den nach der Wahl der k. k. Finanz-Landes-Direktion angenommenen Quantitäten ist der auf ein Vierteljahr entfallende Theil vorhinein im Laufe des ersten Monates eines jeden Quartals auf Kosten des Unternehmers an das Oekonomat der k. k. Finanz-Landes-Direkzion abzuliefern.

4) Die offerirten Papiere sind sowohl der Quantität als der Gattung nach genau um die Preise in CMze nach dem Zwanzig-Gulden-Fusse in Ziffern und Buchstaben in dem Offerte auszudrücken.

5) Die Qualität des abzuliefernden Papiers muss genau mit den vom Lieferanten vorgelegten von der k. k. Finanz-Landes-Direktion gewählten, hiernach bezeichneten und dem Lieferanten zukommenden Musterbögen übereinstimmen. Auch können Musterbögen von den bisher verwandten Papiergattungen bei dem k. k. Finanz-Landes-Direktions-Oekonomate eingesehen werden. Sämmtliche Papiergattungen müssen aus Leinhadern und ohne Beimischung von fremden Stoffen haltbar und dauerhaft verftertigt sein, wie auch die angegebene Höhe und Breite genau enthalten.

6) Wird ein Angeld von fünf Perzenten des proponirten Preises der angebothenen Quantität gefordert, welches entweder im Baaren oder in öffentlichen nach dem letztbekannten Wiener-Börsekurse (u. z. in Staatsschuldverschreibungen der bei den Lottoanlehen von den Jahren 1843 und 1839 nicht über den Nominalbetrag) zu berechnenden österreichischen Staatsobligationen in galizischen Pfandbriefen (es versthet sich von selbst, dass letzteren so wie allen auf den Uiberbringen lautenden Obligationen die Coupons und der Talon angeschlossen sein müssen) oder aber in Kassaanweisungen zu leisten ist. Dieses Angeld muss bei einer Aerarialkasse deponirt und der den Zweck der Hinterlegung desselben genau bezeichnende Depositenschein der Kassa der Offert angeschlossen werden. Offerte ohne diesen Depositenschein oder ohne die oben geforderte Erklärung, dass der Offerent den Lizitationsbedingnissen sich unbedingt, unterziehe werden nicht berücksichtiget werden.

7) Eben so wenig wird auf Offerte Rücksicht genommen werden, welche abweichende Nebenbedingnisse enthalten, diese mögen nun die Quantität des Papiers oder die Art, oder die Zeit der Ablieferung betreffen.

8) Die Entscheidung wird über eingeholte Genehmigung des hohen k. k. Finanz-Ministeriums erfolgen, daher die Offerenten bis dahin für ihre Anbothe verbindlich bleiben.

9) Die Depositenscheine werden bis zur Bestättigung oder Zurückweisung der Anbothe zur Sicherheit des Aerars zurückbehalten werden, wo sodann das deponirte Angeld im ersten Falle in die mit dem zehnten Theile des ganzen Lieferungsbetrages zu leistende Caution eingerechnet oder im andern Falle sogleich zurückgestellt werden wird.

10) Diese Kaution welche auf die mit dem Absatze 6) der Lizitationsbedingnisse angegebene Art geleistet werden muss und womit der Lieferant für alle aus dem Vertrage entsprechenden direkten oder indirekten Ersatzleistungen zu haften sich verpflichtet, hat bis zur gänzlichen Erfüllung der unternommenen Lieferungsverbindlichkeiten erliegen zu verbleiben, wo sie sodann gleich ausgefolgt werden wird.

11) Uieber jede geschehene und annehmbare befundene einzelne Theillieferung ist eine besondere Rechnung zu legen und es wird der dafür entfallende Vergütigungsbetrag gegen klassenmässig gestempelte von der zur Uibernahme des Papiers berufenen Oberbeamten koramisirte Quittung sogleich ausgezahlt werden.

12) Die Zurückstellung der Angelde zu der Offerten welche nicht berücksichtiget oder nicht annehmbar befunden werden die Auszahlung der Vergütigungsbeträge für geschehene und annehmbare befundene Lieferungen, dann die Zurückstellung der Kautionen nach gänzlicher Erfüllung der Vertragsverbindlichkeiten geschieht an die Offerenten und Lieferanten selbst, oder an deren legal sich als solche ausweisenden Bevollmächtigten. — Die diessfälligen von den Machtgebern eigenhändig zu unterfertigenden und von der Personalgerichtsbarkeit derselben zu legalisirenden Vollmachten müssen aber jedes einzelne dieser Geschäfte besonders bezeichnen.

13) Die Ablieferung des Papiers hat vollzählig zu geschehen das ist der Riess Papier muss zwanzig Bücher, und ein Buch beim Schreibpapier vier und zwanzig Bögen, beim Druckpapier aber fünf und zwanzig Bögen enthalten, und alle Gattungen müssen ohne Beifügung irgend eines Ausschusses geliefert werden.

Die Schreibpapiere müssen in einzelnen Riessen jeder Riess mit zwei Einlagsbögen versehen, welche jedoch zu der Anzahl von 480 Bögen aus deren ein Riess zu bestehen hat nicht gerechnet werden dürfen und mit Bindfäden gebunden sein.

14) Da es nicht möglich ist jede einzelne Lieferung sogleich bei der Abstellung bögenweise durchzugehen und die allenfällige schlechte Qualität oder den Abgang des Papiers zu entdecken, so werden bei der Uibernahme einer jeden Lieferung von der Uibernahmskommission sogleich einige einzelne Riesse ausgeschieden genau durchgesehen und überzählt werden, deren Befund sodann für die ganze Lieferung in der Art zur Massstabe zu dienen haben wird, dass wenn z. B. bei einer Uiberzählung von drei Riessen, ein Abgang von zwei Büchern erhoben worden wäre für eine Lieferung von 60 Riessen ein Abgang von 40 Büchern angenommen werden würde. Jedoch bleibt es dem Ermessen der Uibernahmskomission anheimgestellt, wenn sie Gründe hiefür zu haben glaubt, auch die ganze jedesmahlige Ablieferung genau durchgesehen, und zu überzählen.

15) Alle Streitigkeiten welche gegen das Erkenntniss der Uibernahmskomission die aus den zwei Oekonomats-Oberbeamten oder den sie vertretenden Individuen zu bestehen hat über die Annehmbarkeit einer einzelnen ganzen oder theilweisen Liferung enstehen sollten, werden durch eine von den Finanz-Landes-Direktion zu bestimmende Kommission nach erfolgter Einvernehmung von Sachverständigen und des Lieferanten oder seines Bevollmächtigten entschieden werden, welcher Entscheidung ohne weitere Berufung Folge geleistet werden muss. Sollte gegen den Lieferanten entschieden werden, so hat derselbe auch nebstbei die allenfälligen Kosten dieser Kommission zu bestreiten.

16) Der auf die oben bemerkte Art erhobene Abgang oder das wegen schlechter Qualität oder sonstiger Mängel zurückgestossene Papier muss durch vollkommen qualitätmässiges mit dem Musterbogen genau übereinstimmendes Papier von derselben Gattung längstens innerhalb der Frist von vier Wochen ersetzt werden, wozu der Lieferant insbesondere verpflichtet wird.

17. Der Lieferant ist gehalten nach Umständen auch mehr Papier als er erstanden hat um den Entstehungspreis zu liefern, und zwar über vorläufige vierwöchentliche Aufforderung welche nach dem Erachten der Finanz-Landes-Direktion zu jeder Zeit geschehen kann und zwar bis zu der Menge des vierten Theiles der ihm überlassen und von ihm übernommenen Lieferung. Dagegen wird dem Lieferanten zugesichert, dass nicht weniger als die ihm überlassene Lieferungsquantität des von der Finanz-Landes-Direkzion benöthigten Papieres abgenommen werden wird.

18) Wird jede Vertragsverbindlichkeit als eine Hauptbedingung des Vertrags erklärt. Wenn eine oder die andere Bedingung nicht genau zugehalten oder erfüllt werden sollte, so wird die k. k. Finanz-Landes-Direkzion berechtigt sein, den Vertrag entweder als gebrochen anzusehen, und die fernere Lieferung auf Kosten und Gefahr des Kontraktbrüchigen Lieferanten einer Relizitation auszusetzen oder den Lieferanten zur genauen Zuhaltung der eingegangenen Vertragsverpflichtungen zu verhalten, oder aber das erforderliche Papier ausser dem Wege der Konkurenz durch freie Handverkauf ohne Einvernehmung des Lieferanten um welch immer bestehende beliebige Preise beischaffen zu lassen ohne dass die Unternehmer gegen die getroffene Wahl des aushilfsweise beizuschaffen nothwendig gewordenen Papiers oder gegen die für dasselbe zugestandenen Preise die geringste Einwendung zu machen berechtigt ist.

Ferner soll der Finanz-Landes-Direkzion das Recht zustehen, den hieraus dem allerhöchsten Aerar allenfalls erwachsenen Schaden aus der Caution und den übrigen wo immer vorfindigen Vermögen des kontraktbrüchigen Lieferanten einzubringen, dagegen soll der Kontrahent auf den hiedurch etwa erzielten Vortheil keinen Anspruch haben.

19) Werden dem bestättigten Lieferanten alle Rechtsmittel frei gelassen, die er aus dem Vertrage gegen das allerhöchste Aerar in Anwendung bringen zu können vermeint.

20) Uiber dieses Lieferungsgeschäft wird ein Vertrag ausgefertigt werden, dessen klassenmässige Stemplung der Lieferant aus Eigenem zu bestreiten hat.

Krakau am 28ten August 1855.

(1113) **CES. KRÓL. TRYBUNAŁ** (3)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

[N. 6861.] Na skutek wniesionego żądania przez p. Feliksa Słotwińskiego adwokata O. P. D. pełnomocnika p. Józefa hrabi Szembeka syna, właściciela hipotecznego dóbr Poręba, Alwernia z przyległościami Kamionki, Potok i Skowronek, w gm. XIII. Poręba, w parafii tegoż nazwiska w W. Ks. Krakowskiém położonych, który stosownie do reskryptu Wysokiéj c. k. komissyi ministeryalnéj indemnizacyjnéj z dnia 5 lutego 1855 r. N. 1903 drugiego z téjże daty do téjże liczby, trzeciego z dnia 24 lutego r. b. do N. 1905 ma sobie przyznany kapitał indemnizacyjny, w ogólnéj summie złr. 30405 kr. 15 m. k. z procentami od dnia 1 listopada 1854 i który to kapitał indemnizacyjny rezolucyą c. k. Trybunału z dnia 18 lipca 1855 r. N. 4783 w porządku §§. 2. Najwyższego patentu z dnia 8 listopada 1853 od gruntu dóbr Poręba i Alwernia z przyległościami już hipotecznie oddzielonym został; c. k. Trybunał postępując w duchu §§. 7, 8 i 9 najwyższego patentu wyżéj wzmiankowanego, wzywa wszystkich prawa rzeczowe mających, aby w terminie dni 60, a najpóźniéj po dzień 14 listopada 1855 r. z prawami swemi do c. k. Trybunału W. K. Krakowskiego pod rygorem skutków prawnych §§. 13 i 21 rzeczonego najwyższego patentu przewidzianych — zgłosili się i zgłoszenia swe w zastosowaniu się do §§. 11 i 12 tegoż samego patentu uczynili.

Osnowa powołanych wyżéj §§. jest następująca:

§. 11. Zgłoszenie może być uczynione ustnie lub na piśmie, obejmować powinno:

a) dokładne wyjaśnienie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania (numer domu) zgłaszającego się, albo téż jego pełnomocnika, który w urzędową i według przepisów ustawy zdziałaną plenipotencyę zaopatrzonym być powinien;

b) ilość żądanéj wierzytelności hipotecznéj tak co do kapitału jako też zaległych procentów, o ile procentom tym służy równe prawo bezpieczeństwa hipotecznego, jak i kapitałowi;

c) wymienienie pozycyi hipotecznéj produkowanéj wierzytelności; — nareszcie

d) jeżeli produkujący zamieszkałym jest po za granicą juryzdykcyi sądu, przed którym odbywa się postępowanie, wymienienie osoby w tejże juryzdykcyi zamieszkałéj i do odbierania sądowych rozporządzeń umocowanéj, — w razie bowiem przeciwnym, rozporządzenia te produkującemu przez pocztę z takim samym skutkiem prawnym, jak gdyby mu do rąk własnoręcznych wręczone były, przesłaneby być musiały.

§. 12. Produkcye czynione w imieniu bezwłasnowolnych, tudzież w imieniu gmin lub innych korporacyj, w imieniu funduszów zostających pod administracyą lub kontrollą publiczną w imieniu wreszcie fideikomissów i t. p. dopełnione być winny przez właściwych zastępców i organa, jakie według szczególnych obowięzujących ustaw istnieją.

§. 13. Kto w przepisanym terminie nie zgłosi się z produkcyą, będzie uważany tak jak gdyby na przeniesienie swojéj wierzytelności na kapitał indemnizacyjny w przypadającéj na niego kolei zezwolił. Nie zgłaszający się, taki nie będzie więcéj słuchanym i ulegnie skutkom, które w §. 21 na niestawających na terminie zawezwanych hipotecznych wierzycieli są postanowione. W razie sporu co do należności nieprodukowanéj wierzytelności, albo téż co do jéj pozycyi hipotecznéj, zastósowane będą przepisy §§. 37 i 38 Najwyższ. Patentu.

§ 21. Jeżeli wierzyciel należycie wezwany nie stawi się ani osobiście ani przez pełnomocnika, na ówczas będzie tak uważanym, jak gdyby na przeniesienie swéj wierzytelności na kapitał indemnizacyjny, w kolei pierwszeństwa hipotecznego wynikającéj, wyraźnie zezwolił.

§. 27. Wierzyciel taki, prócz tego traci prawo wnoszenia obron, lub użycia jakiego środka prawnego przeciw układom przez strony stawające w duchu § 5go Patentu z dnia 23go września 1850 r. zawartym pod warunkiem, że wierzytelność jego w kolei pierwszeństwa hipotecznego na kapitał indemnizacyjny przeniesioną, albo też według przepisu § 27go na gruncie zabezpieczoną zostanie.

W razie sporu o rzeczywistość wierzytelności, albo o jéj hipoteczną pozycyą, sąd postąpi sobie wedle przepisów §§ 37 i 38.

Środki prawne mające na celu usprawiedliwienie niestawiennictwa na Audyencyi nie mają miejsca.

Kraków dnia 4 września 1855 r.

Sędzia prezydujący *A. Karwacki.*
Sekr. *W. Płonczyński.*

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
19	2	330'''94	+14'4	62 1%	wschdni słaby	pogoda		+15°5	+3°7
„	10	331 20	+10 2	91 3	wpnwschod. b. słaby	„			
20	6	331 25	+ 7 2	96 8	„ „	mglisto	mgła		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.

Dodatek do Nru 214 Dziennika „CZAS."

Kraków dnia 12 września 1855 r.

W Wielk. Ks. Krakowskiem trzy c. k. Kommisye do uwolnienia gruntowego całkowicie zaspokoiły w tym czasie do końca sierpnia 1855 291 zgłoszeń co do powinności z dawnych gruntów włościańskich odnoszących się do 248 gmin i części gromadzkich.

W tych gminach 1162 obowiązanych zostało uwolnionych kapitałem oswobodzenia gruntowego . . . . . 2,107,758 fl. $27\frac{4}{8}$ k.
a przytém zapadło 255 wyroków sposobem gminnym ze szczegółowym obrachowaniem summy kapitałowéj.

Na zaległościach uprawnionym zostało przyznanem jako to:
na czas od 1 lipca 1847 do 15 maja 1848 r. . . . . 1,922 fl. $42\frac{5}{8}$ k.
a na czas od 16 maja do końca października 1848 . 48,395 fl. $8\frac{7}{8}$ k.
daléj też kommissye obwodowe w tym samym czasie ułatwiły całkowicie 622 zgłoszeń co do znaszalnych powinności odnoszących się do 304 gmin i części gromadzkich — i w tych gminach 8828 obowiązanych zostało uwolnionych, a to kapitałem . . . . . . 768,490 fl. 50 k.
a przytém 5473 osobistych wyroków sposobem gminnym i 440 głównych wykazów załatwiono.

Na dziesięciny wyrachowano zaległość . . . . 26,591 fl. $12\frac{6}{8}$ k.

W okręgu rządowym galicyjskim Krakowa 12 c. k. kommissyj obwodowych do uwolnienia gruntowego przeznaczonych sprawdziły w tym czasie do końca sierpnia 1855, 4623 zgłoszeń o 153,738 pozycyach.

W zupełności zaspokojonych zostało 1474 zgłoszeń co do poddańczych powinności odnoszących się do 1455 gmin i części gromadzkich.

W tych gminach uwolnionych zostało 57,737 obowiązanych kapitałem oswobodzenia . . . . 10,774,112 fl. $42\frac{4}{8}$ k.
a przytém 1436 sposobem gminnym wyroków załatwiono.

Wyrachowano na wynagrodzenie za poddańcze nienależnie odbywane powinności. . . . . 3,071 fl. $16\frac{2}{8}$ k.
na zaległości
na czas od 1 listopada 1847 aż do 15 maja 1848. . . . 8,317 fl. $50\frac{3}{8}$ k.
a na czas od 16 maja do końca października 1848 . . 246,527 fl. $49\frac{1}{8}$ k.

Daléj też kommissye obwodowe w tymże samym czasie załatwiły całkowicie 645 zgłoszeń co do słusznego wynagrodzenia i rozwiązania zniesionych powinności odnoszących się do 566 gmin i części gromadzkich i w tych gminach 4541 obowiązanych uwolniły a to kapitałem uwolnienia . 309,650 fl. 35 k.

Na zaległości dziesięcinne wyrachowano . . . . 60,656 fl. $52\frac{5}{8}$ k.
przyczém 4316 osobistych wyroków sposobem gminnym, 3113 szczegółowych wykazów co do zaległości dziesięcinnych a 480 głównych wykazów załatwiono.

W ogóle zatém w okręgu rządowym krakowskiem Galicyi c. k. kommissye obwodowe do uwolnienia gruntowego uwolniły 69,399 obowiązanych do powinności zniesionych za słusznem wynagrodzeniem a to kapitałem na fundusz krajowy przypadającym . . . 12,882,290 fl. 25 k.
nadto 12,769 obowiązanych do powinności znaszalnych a to kapitałem na ciężar dla obowiązanych przypadającym. . . . . 1,077,722 fl. 10 k.

C. k. kommissye obwodowe przyobiecały uprawnionym do téj okoliczności w I. Instancyi z przyrzeczonego kapitału. . . . . 13,960,012 fl. 35 k.
a przypada na miesiąc sierpień 1855 1,534,900 fl. $47\frac{4}{8}$ k.

C. k. Ministeryalna kommissya uwolnienia gruntowego przyznała uprawnionym do tego, w czasie, do końca sierpnia 1855;

a) z zastrzeżeniem sądowego wykazu w zaliczkach kapitałowych . . 3,828,000 fl. — k.
b) na zaliczkach w obligacyach państwa . . . . 3,658,830 fl. — k.
c) a na kapitałach zniesionych powinności i uwolnienia . . . . 11,565,683 fl. $7\frac{4}{8}$ k.
poczém na zaległościach na czas od 1 listopada 1847 aż do 15 maja 1848 8,452 fl. 51 k.
a od 16 maja do końca października 1848 . . . . 249,878 fl. $10\frac{1}{8}$ k.
wreszcie na zaległościach dziesięcinnych ostatecznie w II. Instancyi przyznano. . . . . 46,953 fl. $10\frac{1}{8}$ k.

Z przyobiecanych kapitałów uwolnienia przypada na miesiąc sierpień 1855. . . . . 1,046,220 fl. $2\frac{4}{8}$ k.

Dotychczasowe prawomocne wyroki to jest 1389 względem poddańczych powinności, tyczące się 1416 gmin i części gromadzkich a 56,290 obowiązanych, nadto 8,100 wyroków co do zniesionych powinności za słusznem wynagrodzeniem i uwolnieniem do 588 gmin i części gromadzkich, a 8,100 obowiązanych zostały już częścią sądom do załatwienia podane, częścią przekazano je politycznym i finansowym władzom do wykazania komu dotychczasowe wynagrodzenie przypadać ma.

C. k. Dyrekcya kapitału do uwolnienia gruntowego dała już wskazanie do kapitału i zaliczek procentowych dla 1,181 uprawnionych, daléj do zaległości procentowych wylikwidowanych dla 203 uprawnionych jako téż do resztujących summ dla 35 uprawnionych, w czasie, do końca sierpnia 1855. . . . . 5,822,461 fl. $3\frac{2}{8}$ k.

Z téj summy nastąpiło już wydanie z c. k. kassy funduszów uwolnienia gruntowego. . . . . 5,552,910 fl. — k.
w 8,655 obligacyach państwa a 9875 złr. $33\frac{4}{8}$ monetą konw. gotówką na rozdział. (1117)

[N. 21,477.] Der gewesene Protomedicus und Professor der Medizin Herr Dr. Joseph Jakubowski, k. k. Statthaltereirath, hat der Universitäts-Bibliothek in Krakau eine Sammlung von 694 Werken bestehend aus 969 Bänden als Geschenk übermacht.

Der Landesregierung gereicht es zum Vergnügen, dem Herrn Geschenkgeber hiefür die volle Anerkennung hiemit öffentlich auszudrücken.

Von der k. k. Landes-Regierung.
Krakau den 8 September 1855.

Były protomedyk i professor medycyny pan Dr. Józef Jakubowski c. k. radca namiestnikostwa, darował bibliotece uniwersyteckiéj w Krakowie zbiór z 694 dzieł w 969 tomach zawartych.

Rząd krajowy pospiesza z przyjemnością wynurzyć publicznie szlachetnemu dawcy swe zupełne zadowolnienie. — Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 8 września 1855. (1124)

Lizitations-Ankündigung.

Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass wegen Hintangabe der vorwinterlichen Reparaturen und Herstellungen in den Magistratsgebäuden N. 168 und 125 Gm. II. am 28. September 1855 im Magistratsgebäude beim I. Magistrats Departament um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird. Der Ausrufspreis beträgt 578 fl. CMze. Das Vadium beträgt 57 fl. CMze. Schriftliche Offerten werden auch angenommen. Die Lizitationsbedingnisse können im Bureau des I. Magistrats-Departements eingesehen werden.

Krakau am 10 September 1855.

Ogłoszenie Licytacyi.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo uskutecznienia przedzimowych reparacyj w domach magistratualnych pod l. 168 i 125 gm. II. odbędzie się w dniu 28 września 1855 r. w gmachu magistratu w biórze I. departamentu o godz. 10 przed południem publiczna licytacya. Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie złr. 578 m. k. Vadium wynosi 57 złr. m. k. Deklaracye pismienne będą także przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze I. departamentu. Kraków dnia 10 września 1855.

Kraków dnia 10 września 1855. (1122-1-3)

(1115) **Edict.** (1-3)

Beiläufig um 11 Uhr Nachts des 13. August l. J. wurden von dem, zu Stare stawy, Wadowicer Kreises in Galizien, gebürtigen Urlauber Peter Przybyła des k. k. Br. Fürstenwärther 56. Lin.-Inftr.-Regimentes auf der Strasse von Oświęcim nach Kenty in der Gegend von Bielany und Kanczuga, einer, nach der Meinung des Thäters vom Wadowicer Jahrmarkte heimkehrenden Oświecimer Jüdin aus der, auf ihrem Wagen befindlichen, angeblich unversperrten Küste nachstehende Waaren entwendet als:

1) Ein grün- und braun karirtes wollenes Umhängtuch mit schwarzen Franzen ganz neu.
2) Ein roth-braun-weiss-blau und grün karirtes ebenfalls ganz neues wollenes Umhängtuch.
3) Ein Stück von $8\frac{1}{2}$ kurzen Ellen rosafärbigen-gestreiften Leinwandkarton.
4) Ein Stück von $23\frac{1}{2}$ kurzen Ellen braun und weiss quadrillirtes Baumwollenzeug.
5) Ein Stück von $6\frac{1}{4}$ kurzen Ellen rosa-schwarz und weiss-farbigen breit gestreiften Leinwandkarton.
6) Ein Stück von $17\frac{1}{2}$ kurzen Ellen roth und braun gestreiften Baumwollenzeug.
7) Ein zweites Stück von demselben $18\frac{3}{8}$ kurze Ellen.
8) Ein Stück blassroth-weiss- und schwarz quadrillirten Baumwollenstoff $14\frac{5}{8}$ Ellen. Das sämmtliche obbeschriebene gestohlene Gut wurde am nächsten Morgen dem Thäter bei dessen Ergreifung abgenommen und befindet sich bei Dominio zu Bulowice in gerichtlicher Verwahrung. Der unbekannte Eigenthümer wird demnach hiemit aufgefordert, sich binnen Jahresfrist zu melden und seine Ansprüche auf das gestollene Gut geltend zu machen, widrigens dasselbe veräussert und der Erlös, aus dem Strafgerichte verfallen, nach Verlauf von drei Jahren von der Kundmachung dieses Edictes pro aerario abgeführt werden wird.

Krakau den 13. September 1855.
Vom k. k. Garnisons-Auditoriate.

Licitations-Ankündigung.

[N. 6265.] Von der k. k. Cameral-Bezirks-Verwaltung in Bochnia wird allgemein kundgemacht, dass zur Verpachtung sämmtlichen im Bochniaer Kreise gelegenen 10 Aerarial Weg- und Brückenmautstationen für das nächste v. J. 1856 und beziehungsweise auch für das v. J. 1857 unter denselben Bedingnissen, welche in der gedeuteten Licitations-Ankündigung der h. k. k. galizischen Finanz-Landes-Direktion Lemberg dtto 16 Juli 1855 N. 29733 enthalten sind, hieramts eine neuerliche Lizitation, und zwar: ***Montag am 8. Oktober 1855*** Vor- und Nachmittag auf alle 10 Stationen abgesondert, und am darauf folgenden Tag: Dienstag am 9. Oktober 1855 auf dieselben Stationen in Concreto abgehalten werden wird, nachdem zu den 1. Licitations-Terminen kein Unternehmungslustiger erschienen ist.

Sollte diese 2te Licitation auch erfolglos bleiben, so wird noch eine 3te Licitation mit dem Termin ***Montag den 22. Oktober 1855*** anberaumt.

Bochnia am 10.September 1855. (1123-1-3)

Obwieszczenie.

W skutek rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 29 czerwca 1855 N. 609 następujące do przeprowadzenia nowéj sądowéj organizacyi w Królestwie Galicyi, w Wielkiém Księstwie Krakowskiém służące postanowienia, do powszechnéj podaje się wiadomości:

I. Z dniem 29 września 1855 roku rozpoczynają swe działanie te sądowe i prokuratorskie władze, które podług najwyższego postanowienia Jego Cesarsko Apostolskiéj Mości z dnia 14 września 1852 roku (rozporządzenie Ministeryalne z dnia 19 stycznia 1853 N. 10 d p p.) do sprawowania sądownictwa w cywilnych i karnych sprawach w zakresie tychże krajów karnych podług podziału sądowego, rozporządzeniem ministeryalném z dnia 24 kwietnia 1854 N. 110 d. p. p. objętego, w obrębach rządu lwowskiego, krakowskiego i księstwa bukowińskiego na przyszłość są powołane.

II. Równocześnie zaczną obowiązywać w całych okręgach c. k. wyższych sądów krajowych we Lwowie i w Krakowie następujące, z nową organizacyą sądową w związku zostające prawa.

1) Przepis, wydany najwyższym patentem z dnia 20go listopada 1852 r. N. 251. Dziennika Praw Państwa, o zakresie działalności i właściwości sądów w sprawach cywilnych;
2) Ustawa wydana najwyższym patentem z dnia 3 maja 1853 N. 81 Dziennika Praw Państwa o wewnętrznem urządzeniu i toku czynności przy władzach sądowych.
3) Procedura karna, wydana najwyższym Patentem z d. 29 lipca 1853 N. 151 Dziennika Praw Państwa.
4) Instrukcya, obwieszczona rozporządzeniem Ministerstwa sprawiedliwości, z dnia 16 czerwca 1854 r. N. 165 Dziennika Praw Państwa o wewnętrznéj działalności urzędowéj i porządku czynności władz sądowych w sprawach karno-sądowych.
5) Przepis, obwieszczony rozporządzeniem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 30 sierpnia 1854 r. N. 201 Dziennika Praw Państwa o wewnętrzném urządzeniu i porządku czynności przy prokuratoryach rządowych, tudzież
6) Ustawa, wydana najwyższym Patentem z dnia 9 sierpnia 1854 r. N. 208 Dziennika Praw Państwa o sądowém postępowaniu w sprawach prawnych niespornych.

W dawném terytoryum zaś miasta Krakowa nadto jeszcze:

a) Najwyższy Patent z dnia 23 marca 1852 N. 77 Dziennika Praw Państwa w przedmiocie zaprowadzenia powszechnéj księgi ustaw cywilnych z dnia 1 czerwca 1811 r.
b) Najwyższy Patent z dnia 23 marca 1852 N. 78 Dziennika Praw Państwa o zaprowadzeniu ustawy sądowéj zachodnio-galicyjskiéj, wraz z ustawami z nią w związku zostającemi.
c) Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 29 listopada 1854 r. N. 303 Dziennika Praw Państwa o zastósowaniu ustawy z dnia 9 sierpnia 1854 r. N. 208 Dziennika Praw Państwa powyżéj pod 6 wymienionéj.
d) Cesarskie rozporządzenie z dnia 21 maja 1855 r. N. 95 Dziennika Praw Państwa o postępowaniu z wierzytelnościami, przez akty notaryalne udowodnionemi.

Z galicyjskiego c. k. sądu apellacyjnego i wyższego karnego.

Lwów dnia 27go sierpnia 1855 r.

Ignacy kawaler ***Strojnowski***,
(1121--3) c. k. Prezydent sądu wyższego.

Kundmachung.

[N. 23,601.] In Folge Erlasses des hohen k. k. Ministerium der Justiz vom 29. Juni 1855 Zahl 609 werden nachstehende, zur Ausführung der neuen Gerichts-Organisirung in dem Königreiche Galizien, im Grossherzogthume Krakau und dem Herzogthume Bukowina, dienenden Bestimmungen, zur allgemeinen Kenntniss gebracht:

I. Mit dem 29. September 1855 beginnt die Amtswirksamkeit derjenigen Gerichts- und staatsanwaltschaftlichen Behörden, welche gemäss allerhöchster Entschliessung Seiner kais. Apostolischen Majestät vom 14. September 1852 (Ministerial-Verordnung vom 19. Jänner 1853 Nr. 10 R. G. B.) zur Ausübung der Rechtspflege in Civil- und Strafangelegenheiten im Bereiche dieser Kronländer, nach Massgabe der mittelst Ministerial-Verordnung vom 24. April 1854 Nr. 110 R. G. B. festgestellten Gerichts-Eintheilung in den Verwaltungs-Gebieten von Lemberg und Krakau, dann des Herzogthumes Bukowina, in Hinkunft berufen sind.

II. Von eben diesem Zeitpunkte an, treten nachstehende, mit der neuen Gerichts-Organisirung in Verbindung stehenden Gesetze in Wirksamkeit, und zwar im Umfange der ganzen Sprengel der k. k. Oberlandes-Gerichte von Lemberg und Krakau:

1) die mit dem allerhöchsten Patente vom 20. November 1852 Zahl 251 R. G. B. erlassene Vorschrift über den Wirkungskreis und die Zuständigkeit der Gerichte in bürgerlichen Rechts-Angelegenheiten,
2) das mit dem allerhöchsten Patente vom 3. Mai 1853 Z. 81 R. G. B. erlassene Gesetz über die innere Einrichtung und Geschäfts-Ordnung der Gerichts-Behörden,
3) die mit dem allerhöchsten Patente vom 29. Juli 1853 Z. 151 R. G. B. erlassene Strafprozessordnung,
4) die mit der hohen Justizministerial-Verordnung vom 16. Juni 1854 Zahl 165 R. G. B. kundgemachte Instruction über die innere Amtswirksamkeit und Geschäftsordnung der Gerichts-Behörden in strafgerichtlichen Angelegenheiten,
5) die mit der hohen Justizministerial-Verordnung vom 3. August 1854 Zahl 201 R. G. B. kundgemachte Vorschrift über die innere Einrichtung und Geschäftsordnung bei den Staats-Anwaltschaften, und
6) das mit dem allerhöchsten Patente vom 9. August 1854 Z. 208 R. G. B. erlassene Gesetz über das gerichtliche Verfahren in Rechtsangelegenheiten ausser Streitsachen.

Dagegen in dem ehemaligen Gebiete der Stadt Krakau:

a) das allerhöchste Patent vom 23. März 1852 Zahl 77 R. G. B. bezüglich der Einführung des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches vom 1. Juni 1811,
b) das allerhöchste Patent vom 23. März 1852 Zahl 78 R. G. B. hinsichtlich der Einführung der westgalizischen Gerichts-Ordnung und der damit in Verbindung stehenden Gesetze,
c) die hohe Justizministerial-Verordnung vom 29. November 1854 Zahl 303 R. G. B. über die Anwendung des oben unter 6 angeführten Gesetzes vom 9. August 1854 Z. 208 R. G. B.
d) die kaiserliche Verordnung vom 21. Mai 1855 Z. 95 R. G. B. über das Verfahren zur Einbringung der durch Notariatsakte bewiesenen Forderungen.

Vom galizischen k. k. Appellations- und Staats-Obergerichte.

Lemberg am 27. August 1855.

Ignaz Ritter von ***Strojnowski***,
k. k. Oberlandesgerichts-Präsident.

(1127) **Konkurs-Kundmachung.** (1)

[N. 2297.] Zur Besetzung der bei den k. k. gemischten Stuhlrichterämtern für Kreis Almas und Vereczke in Erledigung gekommenen zwei Stuhlrichteramts-Actuarstellen mit dem Jahresgehalte von 400 fl. CMze zur Besetzung dieser Stellen wird der Concurstermin bis 20. September 1855 festgesetzt.

Bewerber um eine dieser Actuars-Stellen haben ihre in der deutschen Sprache abgefassten und eigenhändig geschriebenen und documentirten Gesuche unter Nachweisung ihres Alters, der Religion, des Standes, der mit guten Erfolge zurückgelegten juridisch politischen Studien, der Sprachkenntnisse, der bisherigen Dienstleistung, des unbescholtenen moralisch-politischen Verhaltens des allfällig liegenden Vermögens und unter Angabe, ob und in welchem Grade sie mit Beamten obiger k. k. Stuhlrichterämter verwandt oder verschwägert sind, im vorgeschriebenen Dienstwege bei der Beragh-Ugocsaer k. k. Comitats-Behörde in Munkacz einzubringen, wobei bemerkt wird, dass Bewerber, welche bereits im Staatsdienste sich befanden die vorschriftsmässig ausgefüllten Qualifications-Tabellen der Competenzgesuchen beizuschliessen haben.

Von der Beregh-Ugocsaer k. k. Comitats-Behörde.
Munkacz am 17. August 1855.

(1195) CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (1-3)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

[N. 7700.] W myśl art. 12 ust. hip. z roku 1844 wzywa wszystkich mających prawa do spadku po śp. Aleksym i Jadwidze z Kowalskich Grzybowskich małżonkach, składającego się z realności pod l. 9 w gm. VII. m. Krakowa — z kramu bogatego pod l. 36 w gm. I. m. Krakowa, oraz z kamienicy pod l. 624 w g. V. w Krakowie przy ulicy Szpitalnéj położonéj, aby z prawami swemi w ciągu trzech miesięcy do c. k. Trybunału się zgłosili, po upływie bowiem tak zakreślonego przeciągu czasu, spadek w mowie będący, zgłaszającym się dzieciom mianowicie Domicelli, Józefowi i Aleksandrowi Grzybowskim przyznanym zostanie.

Kraków d. 3 września 1855 r.

Sędzia prezydujący *Krzyżanowski.*
Sekretarz *W. Płonczyński.*

(1086) C. K. SĄD POKOJU (1-3)
Okręgu III. Mogilskiego.

[N. 239.] Stósownie do art. 52 ust. o włość. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hip. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Grzegorzu i Rozalii Stworzonkach małżonkach włościanach we wsi Czyżyny pozostałego z domu i gruntu pod poz. 45 tab. zapisa-

nego składającego się, aby z prawami swemi w przeciągu miesięcy trzech do spadku tego zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającemu się Walentemu Czernkowi jako jedynemu sukcessorowi w zupełności przyznanym zostanie.

Kraków dnia 7 września 1855 r.

P. Ślizowski. — W Korczyński.

Inseraty.

N. 462. **RADA OGOLNA** (1135)

Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

W związku z ogłoszeniem w dniu 26 sierpnia b. r. do Nru 438 D. Tow. Dobr. uczynionem, Rada ogólna poczytuje sobie za obowiązek oznajmić Szanownéj Publiczności, że na sieroty pozostałe po osobach zmarłych w r. b. na cholerę, a dotąd w liczbie 13 do Zakładu Tow. dobr. przyjęte, wpłynęły do kassy Tow. dobr. następujące kwoty:

od Szanownych	1) Znamięckiéj Teofili	100	złp.
	2) Ostrzeszewiczowéj Maryi	20	„
	3) C. k. Radzcy Namiestnikowstwa Pajersfeld	60	„
	4) Anonyma	40	„
	5) Dobroczyńcy nieżyczącego sobie być wymienionym	200	„
	6) Hr. Wodzickiego Kazimierza	400	„
	Razem dotąd w summie	820	złp.

czyli złr. 205 m. k i za które to dary Szanownym Dobroczyńcom, Rada ogólna w imieniu nieszczęśliwych sierot, niniejszém wynurza najczulsze podziękowanie. Zarazem czyni się wzmianka, iż kasyer Tow. dobr. zamieszkuje dotychczas w domu Wéj Szastrowéj przy ulicy Szpitalnéj po L. 682, który do przyjmowania podobnego rodzaju ofiar jest upoważnionym.

Kraków dnia 16 września 1855 r.

Prezes *K. Hoszowski.*
Sekretarz *J. Głębocki.*

Powróciwszy z Królestwa Polskiego poczytuję sobie za miły obowiązek zwrócić uwagę Szanownéj Publiczności podróżującéj, na ***Hotel Berliński w Kaliszu.*** Przekonałem się bowiem naocznie o doskonałém urządzeniu tego hotelu pierwszego rzędu, w którym gościnne przyjęcie równie jak i wszelkie wygody, uprzyjemniały mi kilkodniowy pobyt mój w tym mieście.

Potrawy i napoje są wyborne, a w porze polowania każdego czasu u gospodarza nabyć można jeleni, sarn, zajaców etc. etc.

Talerze są z najlepszéj porcelany, a naczynia z srebra. Rzęsiste oświetlenie całego hotelu wieczorami, tudzież wzorowa usługa, władająca równie jak gospodarz kilkoma językami, nic do życzenia nie pozostawiają.

Na żądanie udzielają się rachunki po umiarkowanych cenach, w różnych językach. Nadmienić muszę, iż w porze chłodnej, pokoje w powyższym hotelu, nieustannie są należycie ogrzewane.

Godném nareszcie jest uwagi, iż gospodarz p. ***Peschke***, nie tylko z uprzejmością udziela rady swoim gościom, ale téż podejmuje się wszelkich zleceń w interesach handlowych; mianowicie zaś: co do nabycia maszyn, nasion, narzędzi rolniczych etc., w których to przedsięwzięciach wspierają go prócz domu handlowego pod firmą: ***G. Buhle et Comp.*** w Kaliszu, rozgałęzione stosunki jego z Warszawą i zagranicą.

(1134-1-2) *Baron de Br...s* z Drezna.

Uwiadomienie literackie.

Opuścił właśnie prasę **tom pierwszy** dzieła:

SŁOWNIK
JĘZYKA POLSKIEGO

przez

Samuela Bogumiła Linde.

Wydanie drugie, poprawne i pomnożone, obejmuje 102 arkusze druku i tabl. litogr. powinowactwa głosek, na papierze pięknym, czerpanym; drukiem wyraźnym.

Sprzedaje się w księgarni K. Jabłońskiego we Lwowie po 6 złr. 40 kr. m. k.

Życzący go, raczą księgarni summę oznaczoną przesłać i wskazać miejsce, dokąd przesłanym być ma. (1058-2-3)

Rodzice lub Opiekunowie mogą dla dwóch panienek znaleść sposobność najstaranniejszego wychowania i najgruntowniejszéj edukacyi u podpisanéj, która w zawodzie guwernantki 14 lat najzaszczytniéj spędziła, oraz mogą sobie zjednać za skromnem wynagrodzeniem udzielanie nauk w języku francuskim i niemieckim niemniéj nauki muzyki na fortepianie i śpiewu. Bliższa wiadomość u p. Kopcińskiéj przy ulicy Floryańskiéj N. 511.

(1098-2-6) *Marya z Piglerów Żuławska.*

HENRYK SOBLIK

otworzywszy swój **nowo założony handel** w rynku głównym wprost kościoła ś. Wojciecha w kamienicy pod karpiem N. 20, poleca się z różnemi towarami po najumiarkowańszych i stałych cenach a mianowicie: nici maszynowe prawdziwe angielskie, konopne i inne gatunki białe, czarne i kolorowe, bawełna na pończochy i do haftów, jedwab do szycia we wszystkich kolorach, haftki, rogi do sukien, grzebienie i grzebyczki szyldkretowe, słoniowe i rogowe, szczotki i szczoteczki, guziki do surdutów i do koszul, plecionki, sznurowadła do bucików i do sukien, tasiemki różne, szpilki, igły, nożyczki, scyzoryki i brzytwy angielskie, pugilaresy i porte-monnaies, karty francuskie, polskie i preferansowe, jakoteż i marki, laski, cygarniczki, papier różny, ołówki, lak i atrament, pióra stalowe i hamburskie, noże stołowe, łyżki, lichtarze, szczypce, tacki i tace, lampy pompowe i inne, perfumy, pomady i mydełka paryskie, jakotéż i pomada do farbowania włosów uprzywilejowana nieszkodliwa i niebrukająca pod zaręczeniem, wyroby koszyczarskie, zabawki dla dzieci i różne towary galanteryjne. (1047-3-5)

DOM SPEDYCYJNY
Feintuch & Mendelsburg

na Stradomiu pod l. 18,

poleca się WW. PP. urzędnikom chcącym w skutek nadchodzącéj translokacyi, przesłać swoje meble i rzeczy do Galicyi, zapewniając równie tanią jak i prędką expedycyę. (1065-2-6)

Zarząd zakładów P. STEINKELLERA

zawiadamia interessowanych, iż

GIPS

palony jest do nabycia każdego czasu w składzie domu Steinkellera w przecznicy ulicy Różanéj N. 603 Gm. V. po 48 kr. centnar wag. w. (1033--5)

---

(892) (1)

GRAMATYKA
POLSKO-FRANCUSKA

według nowéj metody

OLLENDORFFA

dla nabycia wprawy w czytaniu, pisaniu i mówieniu tym językiem w 6 miesiącach,

wypracowana według jego francuskiéj gramatyki dla Anglików i wydana przez

JANA JULIANA SZCZEPAŃSKIEGO

nauczyciela polskiego języka w ces. król. Akademii technicznéj we Lwowie.

Egzemplarz obejmujący 31½ arkuszy drukowanych kosztuje 3 złr. m. k., i jest do nabycia u księgarzy Lwowskich i w pomieszkaniu wydawcy pod N. 2¾.

Klucz, czyli poprawne tłumaczenie francuskie ćwiczeń zawartych w téj gramatyce, jest już w druku.

Przy wzmagającém się ciągle rozszerzeniu i zastosowaniu prawie do wszystkich języków cywilizacyi europejskiéj, obchodzi metoda Ollendorffa tryumf, jakim dotychczas żadna podobna gramatyka pochlubić się nie może. — Stawia najoczywistszy dowód swéj użyteczności w taki sposób, jakiego dotychczas nie okaże żadne dzieło podobnego rodzaju, bo w krótkim przeciągu, od czasu swego pojawienia się, upowszechniła już swój sposób uczenia we wszystkich ucywilizowanych narodach, które są zdolne wydać w téj mierze kompetencyjny wyrok, i pomaga przyswajać sobie nawzajem ich języki i literaturę. W Niemczech, Anglii, we Francyi i Włoszech, w Ameryce, Hiszpanii i Rosyi, wszędzie oddają jéj sprawiedliwość, że najłatwiéj i najspieszniéj prowadzi do celu, bo w gramatyce jednego języka, w nauczeniu się go, znajduje uczeń zaraz klucz do nauczenia się drugiego języka.

Również wielokrotne jéj w krótkim przeciągu czasu w licznych egzemplarzach wydania, jawnie przemawiają za jéj użytecznością. — Właśnie temi czasy wyszło 6te wydanie gramatyki francuskiéj, angielskiéj 4te, a włoskiéj 2gie.

Główny zbiór ich pomnożyły następnie: „*Grammatica della lingua tedesca*“, również jak nowa gramatyka holenderska, tudzież „*Cours de Littérature Française, adapté à la méthode d'Ollendorff*“, po którym wkrótce wyjdzie „*Grammatica francese*“ dla Włochów, tudzież rosyjska, a nawet, jak donoszą, i polska dla Niemców, a im bardziéj zastosowuje się ten nowy sposób do potrzeby nauki, tém bardziéj musi ułatwiać nauczenie się obcych języków, gdyż uczeń nie ma przytém do zwalczenia nowych teoryj, lecz postępuje nieprzerwanie znanym już sobie trybem. Ta zgodność nauki gramatycznéj przynosi w szkołach publicznych, w zakładach naukowych i na pensyach bardzo wielki pożytek: oszczędza nauczycielowi i uczniowi czasu i pracy i zapewnia, jak okazało doświadczenie, najpomyślniejszy skutek.

„Śmiało twierdzić można,“ mówi wydawca téj gramatyki dla Niemców w Frankfurcie, Karol Jügel, „że jeszcze żadna szkolna książka nie miała tak szybko po sobie idących, a przytém tak niezwyczajnie licznych wydań. Same zalecania i zachwalania nie byłyby mogły osiągnąć takiego rezultatu, ani też przez ośm lat utrzymać ciągle powiększającego się odbytu. Gdyby ta książka nie odpowiadała wszelkim oczekiwaniom, gdyby wbrew licznym przeciwnikom, niezaspakajała jak najdokładniéj i nauczycieli i uczniów, nie byłaby zdołała śród zakorzenionych przesądów utorować sobie drogę i wbrew wielu zarzutom tak świetnie się utrzymać. Wszelka nowość odstępująca od zwyczajnego trybu, znajduje przeciwników, a przeciwnikami téj, wprawdzie niezupełnie nowéj metody, są częścią uparci teoretycy szkoły dawniejszéj, częścią tacy nauczyciele, którym w ten sposób nazbyt prędko postępuje nauka. Kto raz poznał tę metodę, nie powróci już do dawnego systemu; jakoż bardzo wielu, którzy według dawnego systemu uczyli się języka francuskiego, a późniéj poznali nowy sposób uczenia języka angielskiego, kupili sobie także gramatykę według nowéj metody Ollendorffa, bo się przekonali, że przezto wszystko jaśniéj, łatwiéj, zwięźléj i dokładniéj pojmują.“

Nakoniec, czyliż nauczyciele wykładający język francuski według gramatyki L'Homonda, Hirtzla, Machata itd. nie zalecają swym uczniom dla wprawy w konwersacyi, rozmów Pani Bocquel, Coursiera, L'Eccho de Paris itd.? A według metody Ollendorffa odpadają wszystkie te dodatki jako niepotrzebne. Ollendorff prowadzony głównie tą myślą, że nauka języka nie na tém się zasadza, ażeby wpajać w ucznia same prawidła i pojedyncze przykłady, które i tak łatwo się zapominają, ale żeby w tymże języku płynnie i poprawnie swe myśli wyrażać, napisał gramatykę praktyczną, gdzie prawidła uczniowi tylko wskazywane bywają w miarę postępu w ćwiczeniach praktycznych, zawartych w samych prawie pytaniach i stosownych odpowiedziach. Sposób taki jest bawiący, nie nudzi ucznia, ani zbytnią ilością prawideł nie utrudza jego pamięci, gdyż zaraz od początku pierwszéj lekcyi poczyna uczeń rozmowę z nauczycielem w języku obcym, równym krokiem postępując w czytaniu, mówieniu, pisaniu i tłómaczeniu Prawidła zaś gramatyczne następują jakby nawiasem, z niechcenia, jako objaśnienia z rzeczy wypływające. Od pierwszych więc chwil poczyna uczeń poznawać mechaniczny skład i ducha języka, i to też mu ułatwia dalszy postęp, a umysł w ciągłém trzymany oczekiwaniu, tém chętniéj zajmuje się swoim przedmiotem, nabywając łatwości w mówieniu obcym językiem, która główną jest rzeczą, a któréj według żadnéj innéj metody w tak krótkim czasie nabyć niepodobna.

Na uzasadnienie tego zdania, przytacza Ollendorff następujący wypadek: Pewien Gentlemen słysząc raz na okręcie majtka recytującego wszystkie wiatry, rzekł: Ty umiesz tak dobrze swoje wiatry na pamięć, jak ja mój pacierz. — Majtek odrzekł: Przepraszam, ja umiem lepiéj, niż pan swój pacierz.— A to jakim sposobem? zapytał Gentlemen? Chciéj pan recytować swój pacierz. Gentlemen wyrecytował cały Ojcze nasz, a majtek rzekł: Teraz niech pan zaczyna od końca i recytuje do początku. — O co tego, to nie potrafię, odrzekł Gentlemen. — A ja wyrecytuję panu moje wiatry od początku do końca i od końca aż do początku, rzekł majtek i uczynił to.

Otóż taki jest rezultat zawartych w téj gramatyce ćwiczeń twierdzących, przeczących, twierdząco-pytających i przecząco-pytających.

Książki polskie nie mają tak obszernego pola do odbytu, jak książki francuskie albo niemieckie, a przytem wydanie ich jest połączone z wielkim kosztem. Wydawca więc nie byłby podjął tak mozolną pracę tłomaczenia na język polski téj gramatyki, i nie narażałby się na stratę, gdyby nie był zupełnie przekonany, że tém tłómaczeniem przyniesie prawdziwy pożytek młodzieży polskiéj. — Spodziewać się więc należy, że Rodzice i Nauczyciele ocenią tę pracę i zalecą młodéj generacyi metodę, która dotychczas okazała się najlepsza ze wszystkich.

---

(732) (5-21)

Mydła Lekarskie

najstaranniéj i najdokładniéj przyrządzone na zasadach chemiczno-farmaceutycznych, ***sprawdzone najpomyślniejszemi*** skutkami wielorakich ***umiejętnych rozbiorów i praktycznych zastósowań***, załecają się jako najniezawodniejsze pp. Lekarzom i Publiczności w następujących 12 ***rozmaitych rodzajach:***

Sztuka wraz z opisem kosztuje mon. kon.	*kr.*	*Sztuka wraz z opisem kosztuje mon. kon*	*kr.*
Mydło z jodkiem potassu w zołzach czyli skrofułach	32	***Mydło smołowe*** w łuszczeniu skóry	20
Mydło grafitowe w zastarzałych chorobach skórnych	20	***Mydło z tłuszczu wątrób miętusowych*** czyli ***tranowe*** w chorobach ubytowych wyniszczających	20
Mydło terpentynowe w porażeniach	20	***Mydło żółciowe*** w nieczystości skóry	20
Mydło benzoesowe w szorstkości skóry	23	***Mydło siarczane*** w osypkach skórnych	20
Mydło kamforowe w gośćcu (rheumatismus)	20	***Mydło rozmarynowe*** do obmywań wzmacniających	20
Mydło z jodkiem siarki w zastarzałych osypkach	27	***Mydło amoniakalne*** w stwardnieniach	20

Załączające się **opisy** zawierają rozmaite sposoby najwłaściwszego użycia tych środków pomocniczych, jak niemniéj podane są w nich rozliczne sposoby onych spotrzebowania, do czego ***postać mydła*** jako ***najpraktyczniejsza*** dozwala ***podnieść*** sprawdzoną ich skuteczność, gdyż forma mydła nietylko ułatwia pacyentowi użycie środków zewnętrznych tyle skutecznych, ale i Lekarzowi nastręcza ***zastósowanie*** daleko ***powszechniejszych*** i działalniejszych środków.

MYDŁA LEKARSKIE sprzedawane są tylko w tabliczkach 2¼ uncyj ważących i po obu końcach opatrzone są etykietami urzędownie deklarowanemi, tudzież pieczątką jak obok. **Jedyny skład** na KRAKÓW w aptece ***A. Aleksandrowicza*** pod Złotą Głową w Rynku N. 238, we LWOWIE w aptece ***Fr. Tomanka*** i w STANISŁAWOWIE w aptece ***Jana Tomanka.***

SOCIÉTÉ HYGIÉNIQUE FRANÇAISE-ALLEMANDE PARIS & BERLIN

GŁÓWNY SKŁAD

z Azyi saméj przywiezionego i według doświadczeń jedynie skutecznego

prawdziwego Perskiego Proszku na owady

znajduje się przy ulicy Strauchgasse Nr. 247/8 w mieście

u JANA ZACHERLA w Wiedniu.

Składy zaś poszczególne są:

w Brodach u H. W. Kloebersa synów. w Białéj u Jas. Bergera. w Bochni u Pawła Niedzielskiego. w Czerniowcach u T. Zachariasiewicza. w Krakowie u T. Goreckiego. w Jagielnicy u A. Gansa. w Kołomyi u Kajetana Rożańskiego. we Lwowie u Fryd. Schubutha. w Tarnowie u A. Beyera. (908-6-14)

Już wyszedł

W KSIĘGARNI JÓZ. CZECHA

w Krakowie

KALENDARZ

PODRĘCZNY

KRAKOWSKI

na rok 1856,

składający się z przeszło 300 stronnic druku

zawierający w sobie oprócz części kalendarskiéj, wykazy przychodu i odchodu poczt, tabelle stęplowe, różne opisy, powieści, legendy, poezye i t. d. — Exemplarz kosztuje złp. 4 czyli złr. 1. — W téjże księgarni są do nabycia Kalendarze krakowskie wydania Józefa Czecha na r. 1856 po złp. 1 gr. 12. (1114-2-6)

Mam honor zawiadomić WW. Obywateli ziemskich, że skład mój machin rolniczych z fabryk krajowych i zagranicznych zaopatrzony został w znaczny zapas

MŁOCARŃ

cztero- i dwu-konnych,

również w różne narzędzia rolnicze, któremi się WW. Obywatelom polecam. — Rysunki i objaśnienia machin bezpłatnie żądającym udzielam.

(936-8-10) ***M. Lewiński,*** we Włocławku.

JAN BALKO

utrzymujący znaczny

Skład Fortepianów,

pochodzących od najpierwszych wiedeńskich fabrykantów, we Lwowie, w kamienicy J. W. hr. Karnickiego przy ulicy Jezuickiéj, uwiadamia Szanowną Publiczność, iż sprzedaje takowe po najumiarkowańszych cenach zaręczając za ich dobroć; przyjmuje także starsze fortepiany do zamiany na nowe, niemniéj wszelkie reperacye i strojenie fortepianów; przyjmuje nakoniec wszelkie zamówienia tak w kraju jak i zagranicą, z zaręczeniem za dobre opakowanie i poleca się łaskawym względom Szanownéj Publiczności. (1108-2-6)

Potrzebny jest na wieś **nauczyciel,** posiadający *język niemiecki i rachunki.* Bliższa wiadomość pod l. 392 na II. piętrze od frontu przy Szczepańskim placu w Krakowie. (1118-2-3)



We środę dnia 19go września b. r. po godzinie 3ciéj z południa, zgubioną została na Stradomiu suczka pinczyca, średniéj wielkości maści jasno żółtéj (migdałowéj), kudłata, mająca uszka obcięte. Znalazca raczy oddać ją pod N. 672 w gm. V. w domu W. Bieleckiego przy Mikołajskiéj ulicy w mieszkaniu na dole po prawéj ręce, gdzie ***pięć złr. m. kon. nagrody otrzyma.*** (1139-1)

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

W piątek d. 21 września drugie i przedostatnie gościnne wystąpienie p. Stolte w komedyi *Donna Diana* w 4ch aktach, z hiszpańskiego, przez K. A. West.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. ***Czapliński Antoni*** rządzca drukarni.